Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73.

Numer dzisiejszy zawiera 16 stron.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 6·50
Bez dostawy . . zł. 6·—
Za granicą . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 9194. Lwów, sobota 19 kwietnia 1930. Rok XXI.

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Lwów, Stanisławów, Tarnopol i Kołomyja

mają otrzymać 7,325.000 zł. jako kredyty budowlane.

Linja kolejowa Chodorów-Krasne ma być wybudowana w ciągu dwu lat. - Demonstracja bezrobotnych we Lwowie.

FRANCJA SPŁACA SWE DŁUGI.

Waszyngton, 17 kwietnia. (PAT.) Ambasador francuski Claudel wręczył w dniu wczorajszym sekretarzowi stanu Mellonowi, zgodnie z obowiązującym układem o długach między obu państwami **sumę w wysokości 4.025 miljonów dolarów w bonach złotych Skarbu francuskiego.**

—o—

STRASZNY POŻAR NA FILIPINACH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. kwietnia. (Z) Z Nowego Jorku donoszą: Od 36 godzin szaleje w mieście Sagay na Filipińskiej wyspie Negros **straszny pożar, który całe miasto spowił w morzu płomieni i dymu.** Ogień wybuchł w składzie drzewa i począł obejmować jedną dzielnicę za drugą. Ogień dotarł **do wielkiego magazynu dynamitu. Serje gwałtownych wybuchów i zupełna bezradność straży ogniowej, wywołały szaloną panikę.** Wszyscy rzucili się do ucieczki, pozostawiając swoje mienie na pastwę ognia. Wskutek zupełnego zamieszania **nie zdolano dotychczas stwierdzić ilości ofiar w ludziach.** W każdym razie będzie ich wiele, **szczególnie wśród kobiet i dzieci**, które nie zdołały ujść przed rozszerzającym się szybko pożarem.



POLICJA W OPAŁACH.
(Do artykułu na str. 7-mej.)

NADUŻYCIA PODATKOWE W SOWIETACH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 kwietnia. (Z) Z Moskwy donoszą **o dalszych szczegółach kontroli komisji specjalnej, która bada gospodarkę państwową.** Na jaw wyszły **zasadnicze braki organizacyjne ustroju skarbowego**, a to począwszy od władz najwyższych centralnych, a skończywszy na drobnych urzędach podatkowych. Dzięki tym wadom organizacji urzędnicy sowieccy **zdołali sobie przywłaszczyć z górą 150 miljonów rubli.** Doszło do tego, że mniejsi urzędnicy uważali ściąganie podatków **za instytucję prywatną, przyznaną im przez państwo za odszkodowaniem, wynoszącem zaledwie 50 proc. ściąganych podatków.** Podatki wyznaczał urzędnik według własnego uznania, nie krępując się żadnemi ustawami. Poszkodowanym zamykało się usta jednem słowem: **GPU.** Na zasadzie sprawozdań specjalnej komisji zwolniono ze stanowisk i pociągnięto do odpowiedzialności karnej **ogółem 15 proc. ogółu sowieckich urzędników skarbowych.**

—o—

289 TYSIĘCY BEZROBOTNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17. kwietnia. (PAT.) Według danych Państw. Urzędu Pośrednictwa Pracy, sprawozdanie z rynku pracy za czas od 5. do 12. bm. wykazuje **289.000** tysięcy **bezrobotnych.** W stosunku do zeszłego tygodnia sprawozdawczego **bezrobocie zmniejszyło się o 2.257 osób.**

—o—

ŚNIEG W HISZPANJI.

Madryt, 17. kwietnia. (PAT.) W wielu prowincjach Hiszpanji **szaleją gwałtowne burze. W Leon i Burgos spadł śnieg.** Walencję nawiedził huragan, który uszkodził poważnie gaje pomarańczowe.

BUDŻET ŁOTWY.

Ryga, 17. kwietnia. (PAT.) Sejm uchwalił budżet Państwa w brzmieniu rządowem. Ogółem budżet został zbilansowany w sumie 178,299.000 łatów.

—o—

ECHA INTERESUJĄCEGO WYROKU.

Lwów, 18 kwietnia.

Onegdaj podaliśmy motywy wyroku, wydanego przez sąd powiatowy w Wadowicach w sprawie przeciw funkcjonarjuszom gminnym w Choczni o nieprawne przywłaszczenie i używanie pieczęci gminnej. Sprawa sama jest stara i zdobyła sobie niegdyś nawet pewien rozgłos dzięki zabiegom, jakie czynił na terenie sejmowym pos. Putek, naczelnik gminy. Początkiem konfliktu było rozwiązanie Rady gminnej przez władze administracyjne. Otóż — jak wiadomo — sąd wydał wyrok uniewinniający, wykazując w motywach **brak podstaw prawnych w działaniu zarówno Starostwa, jak Urzędu Wojewódzkiego.**

Sprawa —na pozór drobna i lokalna, a jednak charakterystyczna. Ciekawa szczególnie dla nas, którzy mamy za sobą **dość podobny i dotąd niezałatwiony wypadek z rozwiązaniem samorządu lwowskiego.** Posiada ona dwie strony, jedną **jasną i pocieszającą,** stworzoną przez nasze **sądownictwo,** jak się okazuje — niezależne i bez zastrzeżeń strzegące prawa, i drugą stronę, **mniej jasną,** stworzoną przez **praktyki administracji.**

W przedmiocie „usprawnienia" administracji opracowuje się dziś poważne ankiety i wydaje cenne publikacje. Dowodzi to oczywiście pewnego **zrozumienia dla jej braków.** Ale obawiamy się, że za mało uwagi w tych pracach, dziśześrodkowanych przedewszystkiem około **zasad organizacyjnych,** poświęca się niedomaganiu, na które wpływu nie posiada najlepszy podział organizacyjny, najbardziej uproszczony system manipulacyjny. Tem niedomaganiem jest **brak należytego poczucia prawa.** Czasem także — **brak należytej znajomości prawa.**

Nie przeczymy, że ze strony Min. spraw wewn. widoczne jest pewne dążenie **do poprawy stosunków.** Przynajmniej Ministerstwo przypomina od czasu do czasu **o rzeczach, o których władze administracyjne same powinny pamiętać.** Takim typowym okólnikiem było przypomnienie, że **wyroki N. T. A. należy znać i stosować.** Okólnik ów naturalnie wydany został dlatego, ponieważ wyroki najwyższej i miarodajnej instytucji w dziedzinie prawa i praktyki administracyjnej były bądź nieznane, bądź lekceważone. Jeśli zaś tak bywa, trudno żądać skrupulatności w stosowaniu „zwyczajnych" ustaw i rozporządzeń.

A jednak — **żądać tego musimy,** w interesie państwa i w interesie moralności życia publicznego. **Podstawą administracji musi być prawo i tylko ono.** Nic bardziej nie demoralizuje społeczeństwa, **nic gorzej nie wpływa na stosunek obywatela do państwa, jak dowolność w stosowaniu prawa przez władze, występujące z ramienia państwa i reprezentujące jego majestat.**

I tu zapewne — podobnie jak w dyskusji na tematy samorządowe — znajdą się **obrońcy „prawa stosowanego"** do aktualnych potrzeb rządów, czy stronnictw. Powiedzą, że jak samorząd był twierdzą życia narodowego w dobie zaborczej i dziś we własnem państwie „właściwie stracił rację bytu", tak i obywatel, występujący przeciw nadużyciom administracji jest **„epigonem ery zaborczej",** bo przecież ta administracja jest nie obca, lecz nasza własna, polska. Oto frazes, operujący patrjotyzmem na miejscu najmniej stosownem. Jeden z ogłoszonych niedawno projektów zmiany konstytucji, idący bardzo daleko w kierunku wzmocnienia władzy wykonawczej, przewiduje **specjalny organ** („Trybunat"), którego wyłącznem zadaniem jest **obrona obywatela przed nadużyciami, popełnianemi przez państwo i wszystkie jego organy.** Ta obrona jest **konieczną** dlatego, ponieważ wykonawcami władzy państwowej **są omylni i zależni od wielu postronnych wpływów ludzie.**

Możnaby zauważyć, że głębokie i szczególnie sumienne wyczucie prawa u administracji nie jest konieczne, **istnieją bowiem sądy,** do których pokrzywdzony obywatel zawsze może się zwrócić po wymiar sprawiedliwości Uwaga ta nie jest słuszna. Sąd, uchylając akt nieprawny, **daje tylko częściowe zadośćuczynienie,** często — ze względu na powolność procedury — raczej formalne, niż rzeczowe. **Żaden wyrok nie może naprawić cierpień moralnych,** żaden wreszcie, a tem bardziej taki, jak ów wadowicki, nie zmieni samego, najbardziej niepokojącego faktu: że poczucie prawne administracji jest niewyrobione, niedostateczne, płynne i płytkie.

Dlatego musimy żądać od administracji w każdym jej akcie **rozwagi i pieczy nie tylko o prawo, ale o własny autorytet.** Dlatego musimy żądać, aby referent Starostwa, czy Urzędu wojewódzkiego, **zanim poweźmie decyzję, przekartkował dobrze ustawy, na które powołuje się.** Ani intencje, ani aktualne potrzeby polityczne nie są żadnem usprawiedliwieniem naruszenia ustawy.

Takie wyroki, jak ów wadowicki, lub jak wyrok N. T. A. w sprawie samorządu lwowskiego, dobrze świadczące o niezależności sądów, równocześnie, jako **dokument niedopuszczalnej wadliwości postępowania administracyjnego,** powinny jak najrychlej stać się niepotrzebnemi; powinny przejść do przeszłości jako przyczynek do dziejów chaosu i nieładu pierwszych lat naszej niepodległości.

Rewizyta Prezydenta Rzplitej w Tallinie

PODRÓŻ ODBĘDZIE SIĘ NA KONTRTORPEDOWCU KONWOJOWANYM PRZEZ 2 POLSKIE ŁODZIE PODWODNE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17. kwietnia. (Z) Korespondent Wasz dowiaduje się, że **P. Prezydent Rzplitej Mościcki odwiedzi Estonję w sierpniu.** Sprawa rewizyty P. Prezydenta Rzplitej polskiej **jest już ostatecznie omówiona.** P. Prezydent wyjedzie do Tallina **drogą morską na nowym kontrtorpedowcu polskim.** Kontrtorpedowiec **będzie konwojowany przez marynarkę wojenną oraz przez dwie łodzie podwodne.**

Nowy szef DOK we Lwowie

ZOSTAŁ NIM PUŁKOWNIK KRASICKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. kwietnia. (Z) Dotychczasowy szef sztabu DOK Przemyśl pułk. **Kwiatek został mianowany dowódcą 19 p. p.** Obecny dowódca tego pułku **płk. Krasicki został szefem sztabu DOK Lwów, w miejsce pułk. Niezabitowskiego, który odszedł do służby w KOP.**

Gandhi za nieustającą walką

MASOWE MANIFESTACJE W GUJERAT PRZESZŁY WSZELKIE OCZEKIWANIA.

Bombaj, 17. kwietnia. (PAT). **Gandhi** zamieścił w dzienniku „Young India" artykuł, w którym zaznacza, że **masowa manifestacja w Gujerat przewyższyła wszelkie oczekiwania.** To samo dotyczy również Bombaju i jego przedmieść. Gandhi stwierdza, że powszechne powstrzymywanie się od jakichkolwiek aktów gwałtu jest zupełnie możliwe, jak to dostatecznie wykazano **w ciągu ostatnich 8-miu dni.** — Gandhi oświadcza swoim zwolennikom, iż powinni nauczyć się **trwać mocno wobec kawalerji i ataków przy użyciu pałek.**

SYN GANDHIEGO SKAZANY NA 3-MIESIĘCZNE WIĘZIENIE.

Nowe Delhi, 17. kwietnia. (PAT). **Syn Gandhiego,** aresztowany w dniu 9. kwietnia, **został skazany na trzy miesiące więzienia.**

RZĄD SPROWOKOWAŁ ZAJŚCIA.

Navsari, 17. kwietnia. (PAT). Omawiając zaburzenia w Kalkucie i Karachi, Gandhi zaznaczył, że gwałty takie mogłyby zaszkodzić walce jego zwolenników; **zajścia te sprowokował jednak rząd.** Gandhi oświadczył, że walka winna być prowadzona bez przerwy.

150 OSÓB ARESZTOWANO W INDJACH.

Londyn, 17. kwietnia. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Izby gmin przedstawiciel rządu oświadczył, że **według informacyj rządu indyjskiego, od dnia 6. kwietnia aresztowano na terenie Indyj około 150 osób.**

—o—

KONFERENCJA PREMJERA SŁAWKA Z MIN. CAREM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. kwietnia. (Z) Premjer Sławek konferował dziś czas dłuższy z Min. sprawiedliwości Carem.

—o—

DELEGACJA URZĘDNIKÓW SKARBOWYCH U PREMJERA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. kwietnia. (Z) Premjer Sławek przyjął dziś delegację urzędników skarbowych z prezesem Nowakiem na czele, która przedłożyła szereg postulatów.

—o—

WYBORY DO SEJMU ŚLĄSKIEGO.

Katowice, 17 kwietnia. (PAT.) Wczoraj w ostatnim dniu składania list kandydatów na posłów do Sejmu śląskiego wniesiona została **lista narodowo-chrześcijańskiego zjednoczenia pracy** (Lista prorządowa), która we wszystkich trzech okręgach uzyskała wspólną liczbę 8.

—o—

ZNIESIENIE URZĘDU CELNEGO W TOKACH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. kwietnia. (st) Dzisiejszy „Monitor Polski" ogłasza rozporządzenie ministra skarbu o zniesieniu **urzędu celnego w Tokach,** okręgu administracyjnego dyrekcji ceł we Lwowie. W związku z tem dotychczasowa droga celna Toki-Ożegowce staje się drogą uboczną. Likwidację urzędu celnego w Tokach poruczono urzędowi celnemu w Podwołoczyskach.

—o—

MIANOWANIA I PRZENIESIENIA

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. kwietnia. (st) W lwowskim okręgowym urzędzie miar mianowany został **Henryk Kolischer,** kontraktowy pracownik, prowizorycznym kontrolorem w IX. stopniu służbowym; **Pańkowski Włodzimierz,** prowizoryczny legalizator w VIII. st. służbowym, prowizorycznym asesorem w VII. stopniu służbowym. W urzędzie miar w Kołomyji **Stanisław Kłos,** kontraktowy pracownik prowizoryczny legalizatorem w IX. st. służbowym. W urzędzie miar w Tarnopolu przeniesiony został w stan spoczynku **Ludwik Huber,** legalizator w VIII. st. służbowym.

Wywiad z min. Zaleskim.

Polska nie weźmie udziału w awanturze wojennej!

„NIE PRAGNIEMY ANI JEDNEJ PIĘDZI ZIEMI NOWEGO TERYTORJUM“

Nowy Jork, 17 kwietnia. (PAT.) Dzisiejszy **„New York Times“ zamieścił następujący wywiad z ministrem Zaleskim:**

„Polski minister spraw zagranicznych August Zaleski — pisze New York Times — w silnych i stanowczych słowach **dał wyraz zdecydowanej woli Polski przestrzegania pokoju w Europie. Z zadowoleniem korzystam z tej okazji — powiedział minister — by powtórzyć raz jeszcze to, co było mem hasłem w ciągu 4 lat kierownictwa sprawami zagranicznemi mego kraju, a mianowicie że interesy Polski, dalekiej od chęci zakłócenia pokoju europejskiego, wymagają polityki pokojowej.** Zgodnie z potrzebami Polski starałem się **odbudować normalne stosunki pomiędzy różnymi narodami, na wzór stosunków, które istniały przed wielką wojną. Dla Polski, która tak bardzo ucierpiała podczas wojny i przed wojną, pokój jest najważniejszą koniecznością,** potrzebą dla dokonania dzieła odbudowy narodowej.

Pragniemy tylko poprawić naszą sytuację ekonomiczną.

Dziwnem jest jednak, iż powodzenie naszej niedawnej próby ustalenia lepszych stosunków z Niemcami, próby, która, mam nadzieję, jest tylko pierwszym krokiem do prawdziwej współpracy, jest błędnie tłumaczone przez stronę trzecią jako dowód, iż pragniemy zapewnić sobie „tyły“ w razie możliwej „wschodniej awantury“. Co Polska mogłaby wygrać na podobnej awanturze, trudno zaiste zrozumieć. Nie pragniemy ani jednej piędzi ziemi nowego terytorjum.

Dążeniem naszem jest poprostu **poprawić naszą sytuację ekonomiczną i** podnieść poziom dobrobytu ludności, krótko mówiąc — **odbudować kraj, zniszczony przez wielką wojnę.** Dalecy od pragnienia wojny, **czynimy wszystko, co jest w naszej mocy, by uregulować stosunki ekonomiczne z naszym wschodnim sąsiadem.**

Udzieliliśmy Rosji wiele miljonów dolarów kredytu

Znane są nasze trudności ekonomiczne w chwili obecnej. **Jednakże pomimo to udzieliliśmy Rosji kredytów gwarantowanych przez nasze Państwo, a sięgających wielu miljonów dolarów. Czyż uczynilibyśmy to, gdybyśmy zamierzali wszcząć wojnę z Sowietami? Zgadzam się, iż istnieją trudności w osiągnięciu porozumienia handlowego z Rosją sowiecką.** Istnieje zasadnicza różnica pomiędzy systemem **kapitalistycznego indywidualizmu i systemem monopolu państwowego.** Inne kraje, które **zawarły układy handlowe z Rosją, spotkały się z rozczarowaniem gdy spostrzegły, jak wielkie są te różnice. Lecz ja wierzę, że zagadnienie to może być rozwiązane**

Niewątpliwie część obecnych **alarmów w Rosji może być tłumaczona artykułami pism,** donoszących lub powołujących się na rzekome spotkania **„kapitalistycznych leaderów“ w Paryżu i gdzieindziej, którzy rzekomo przygotowują wojnę przeciwko Sowietom.** Nie wierzę, by rzeczywiście poważni kapitaliści rozpoczynali dyskusję na ten temat. Jeżeli rzeczywiście miały miejsce podobne spotkania, rozpatrywano raczej kroki, **jakie należałoby przedsięwziąć przeciwko systemowi dumpingu, który jak się zdaje został niedawno przyjęty przez Sowiety.** Oczywiście **jest to z mej strony zwykłe przypuszczenie.** Nie mam żadnych oficjalnych informacyj dotyczących podobnych spotkań. W każdym razie bez względu na to, co w tej sprawie mówią, mogę tylko powtórzyć, że **Polska nie weźmie udziału w żadnej wojennej awanturze i zamierza nadal pozostać czynnikiem spokoju i porządku.**

OBRÓT CZEKOWY P. K. O.

Warszawa, 17. kwietnia. (PAT.) **Ogólny obrót czekowy P. K. O.** w marcu r. b. osiągnął kwotę 2.048 miljonów złotych, z czego na obrót bezgotówkowy przypadało 1.293 milj. zł, czyli 63 procent. **W porównaniu z lutym r. b. obrót czekowy P. K. O.** wzrósł o 223 milj. zł. Jednocześnie ze wzrostem kwoty obrotu czekowego wzrosła liczba uczestników tego obrotu o dalszych 1.142 osób i dosięgła w dniu 31. III. 1930 r. liczby 64.888 czynnych kont czekowych. Saldo na tych kontach osiągnęło w dniu 31. III. br. kwotę zł. 178.266.286.

MONOPOL ZAPAŁCZANY W GDAŃSKU.

Gdańsk, 17. kwietnia. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu sejmu gdańskiego uchwalono w trzeciem czytaniu zwykłą większością głosów **projest ustawy o wprowadzeniu w Gdańsku monopolu zapałczanego opartego na umowie z trustem zapałczanym szweckim. Trust przyznał Gdańskowi** w zamian za zezwolenie na ten monopol **jednorazowo 1 miljon guldenów oraz pożyczkę bezterminową w wysokości 1 miljona dolarów.**

FUZJA 3 BANKÓW CZESKICH.

Praga, 17 kwietnia. (PAT.) W dniu wczorajszym Anglo - Czechosłowacki Bank oraz Praski Bank Kredytowy i Bank Handlowy Czeski odbyły nadzwyczajne zebrania ogólne, na których postanowiono **fuzję tych trzech instytucyj finansowych.** Nowy sfuzjowany bank nazywać się będzie **Praskim Bankiem Kredytowym Angielsko - czechosłowackim** i podwyższa swój kapitał zakładowy **ze 120 do 235 miljonów k. c.** Na zebraniach wczorajszych drobni akcjonarjusze czeskiego Banku Handlowego **zgłosili protest przeciwko fuzji, jednak ostatecznie większością dwu trzecich głosów fuzję zaakceptowano.**

Czy i kiedy

ma być rozwiązany obecny Sejm.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. kwietnia. (Z) O godz. 1 w południe Marsz. Piłsudski przybył do Prezydjum Rady min. i odbył godzinną naradę z Premjerem Sławkiem. W kołach politycznych przypuszczają, że konferencja ta dotyczyła oprócz ważnych spraw gospodarczych także kwestji nowych wyborów. Od dłuższego czasu w łonie rządu odbywają się narady na temat rozstrzygnięcia zasadniczego pytania, czy ten Sejm ma być rozwiązany, a jeżeli tak, to kiedy mają być rozpisane nowe wybory. Jak dotąd nie nastąpiło jeszcze ostateczne uzgodnienie terminu. Na konferencji dzisiejszej u Premjera Sławka był również min. sprawiedliwości Car. Koła polityczne domyślają się, że min. Car również bierze udział w naradach w sprawie Sejmu i udziela wyjaśnień i interpretacji prawnych.

Warszawa, 17. kwietnia. (Z) W kołach politycznych krążą znów pogłoski o bliskiem jakoby rozwiązaniu Sejmu. Z pewnych kół dochodzą wieści, że rząd zdecydowany jest pono rozwiązać parlament przed wniesieniem pisma posłów, żądającego zwołania Sejmu z inicjatywy poselskiej. W rzeczywistości jednak narazie w łonie rządu brak jakichkolwiek decyzji.

W maju będzie skąpo

GDYŻ JEST TO MIESIĄC NAJMNIEJ DOCHODOWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. kwietnia. (Z) W min. skarbu odbywają się obecnie prace związane z bliskiem **uruchomieniem kredytów w poszczególnych ministerstwach na maj.** Wobec konieczności utrzymania bez względnej równowagi między dochodami a wydatkami skarbu państwa, będzie min. skarbu uruchamiało w miesiącu maju tylko najkonieczniejsze pozycje budżetowe. Z uwagi na to, że miesiąc maj jest najmniej dochodowy pod względem wpływów miesięcznych, asygnowanie sum budżetowych odbywać się będzie ściśle w zależności od wpływów skarbowych w tym miesiącu. Wydatki poszczególnych min. niewyzyskane w ciągu maja będą mogły być zużytkowane w późniejszym okresie budżetowym, oczywiście za każdorazową zgodą min. skarbu. Poszczególne ministerstwa i władze centralne przedłożyły już min. skarbu wykazy kredytów, które mają być uruchomione w poszczególnych resortach w miesiącu maju. Wykazy te są obecnie badane przez min. skarbu.

NIEMCY ZAKUPUJĄ ZŁOTO.

Berlin, 17 kwietnia. (PAT.) Z Londynu donoszą, że ze sprzedanego w dn. wczorajszym na tamtejszym rynku złota, pochodzącego z Południowej Afryki, wartości 411.000 f. szt. **Niemcy zakupiły ilość wartości 338.000 f. szt., reszta zaś złota zakupiona została przez Indje oraz przemysł metali szlachetnych.**

—o—

„KRES WĘDRÓWKI".

Londyn, 17 kwietnia. (PAT.) Słynna sztuka sceniczna młodego angielskiego autora Sheriff'a **„Journey's End"** grana w Warszawie pod nazwą „Kres wędrówki", osiągnęła niebywałą ilość przedstawień na całym świecie. Pierwsze przedstawienie odbyło się **16 miesięcy temu w Londynie.** Od tego czasu „Kres wędrówki" grany był na całym świecie **ogółem w 25 językach.** — W Londynie w najbliższych dniach odbędzie się 500-ne przedstawienie tej sztuki, która zostanie zdjęta z repertuaru dopiero 24 maja. Ogólny wpływ z przedstawień londyńskich wyniósł przeszło miljon funtów. Zysk Sheriff'a z samych tylko londyńskich przedstawień wynosi 50.000 Ł.

—o—

NIEUDAŁY STRAJK ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH W PARYŻU.

Paryż, 17. kwietnia. (PAT.) W dniu dzisiejszym miał być proklamowany **generalny strajk robotników budowlanych. Odezwy, wzywające robotników do podjęcia strajku, zawiodły jednak niemal całkowicie.** Jedynie kilkuset robotników ziemnych i kanalizacyjnych usiłowało rozpocząć manifestacje w pobliżu stacji kolei podziemnej. **Policja rozproszyła manifestantów, aresztując 6 osób.**

—o—

OFIARA HANDLARZY ŻYWYM TOWAREM?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. kwietnia. (st) Przed niedawnym czasem zostały porwane w Katowicach **dwie młode dziewczyny przez handlarzy żywym towarem.** Obecnie opinję publiczną poruszył nowy występ zbrodniarzy. Przed trzema dniami z mieszkania rodziców w Katowicach wyszła 18-letnia Małgorzata Janikówna, **córka woźnego szkolnego i dotychczas nie wróciła.** Mimo usilnych poszukiwań na ślad dziewczyny nie natrafiono. Nie ulega wątpliwości, że dostała się w ręce handlarzy żywym towarem tem bardziej, że słynęła ona w mieście z piękności.

—o—

PROCES MESSALKA - ŚLIWIŃSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. kwietnia. (st). W dniu dzisiejszym została zakończona sprawa p. **Stanisława Śliwińskiego,** dyrektora Operetki warszawskiej, oskarżonego wespół ze swą żoną p. Nossig-Śliwińską przez p. **Lucynę Messal** o rozpowszechnianie zniesławiających ją i podrywających do niej zaufanie wiadomości. Sąd wydał **wyrok uniewinniający pp. Śliwińskich** wobec ustalenia, że dyrekcja teatru nie była w stanie wystawić innej sztuki i otrzymawszy wezwanie rejentalne na krótko przed przedstawieniem znalazła się w sytuacji bez wyjścia.

Wstrzymanie kolejowego ruchu towar.

W CZASIE ŚWIĄT WIELKANOCNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17. kwietnia. (st) Ministerstwo komunikacji zarządziło **wstrzymanie ruchu towarowego na kolejach podczas świąt.** Wstrzymanie ruchu pociągów towarowych nastąpi dnia 19 o godz. 18 i trwać będzie do 22. do godz. 6 rano. Ta stosunkowo długa przerwa tłumaczy się z jednej strony życzeniem p. ministra komunikacji, **aby kolejarzom dać możliwie długi odpoczynek świąteczny, z drugiej zaś strony słabym stosunkowo ruchem towarowym.** W okólniku Min. komunikacji do wszystkich dyrekcji zwraca u agę **na konieczność należytego zabezpieczenia wagonów towarowych przed kradzieżami w czasie postoju.** Należy dodać, że w okresie świątecznym transportowane będą pociągi wojskowe oraz wagony zawierające żywy inwentarz.

25 tysięcy dolarów rocznie

PŁACI NOWY AMBASADOR AMERYKAŃSKI W WARSZAWIE ZA DZIERŻAWĘ PAŁACU POTOCKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. kwietnia. (Z) Nowomianowany ambasador Stanów Zjedn. w Warszawie Willis **przybędzie do Warszawy w końcu maja.** Ambasador Willis zamieszka w wynajętym na prywatną siedzibę pałacu hr. Potockich. Pałac został wynajęty przez ambasadora amerykańskiego **za cenę 25 tys. dol. rocznie.**

Wyrok na członków Deutschtumsbundu w Bydgoszczy.

Bydgoszcz, 17. kwietnia. (PAT). Wczoraj zapadł wyrok w procesie trwającym kilka dni na członków Deutschtumsbundu w Bydgoszczy.

Skazani zostali były kierownik Deutschtumsbundu w Bydgoszczy **Heidelek** i kierownik zarządu okręgu Deutschtumsbundu **Otto Schmidt** za przestępstwo z par. 129 k. k. po **6 miesięcy więzienia,** za przestępstwo zaś z par. 92 k. k. po **6 miesięcy twierdzy; dr. Fritz Krause,** b. kierownik okręgu nadnoteckiego Deutschtumsbundu, **dr. Scholtz,** b. kierownik związku okręgowego Deutschtumsbundu w Poznaniu i **Paweł Doberman,** b. kierownik Oddziału szkolnego Deutschtumsbundu za przestępstwo z par. 129 k. k. po **6 miesięcy więzienia,** dalej oskarżony **Eryk Witzleben,** obywatel ziemski i b. kierownik okręgu nadnoteckiego, **Waldemar Jenner,** kierownik Związku okręgowego w Wyrzysku i **Leon Arendt,** kierownik Związku okręgowego w Starogardzie po **3 miesiące więzienia,** z zawieszeniem kary na lat 3 za przestępstwo z par. 129 k. k.

Wreszcie z tego samego paragrafu oskarżony **dr. Winkelhausen,** fabrykant, b. przewodniczący Związku okręgowego w Starogardzie **na 2 miesiące więzienia z zawieszeniem kary na 3 lata i Jadwiga Seiler,** osoba zaufana Związku okręgowego w Starogardzie, na 1 miesiąc więzienia, z zawieszeniem kary na 3 lata. Pozatem wszyscy oskarżeni zasądzeni zostali na zapłacenie kosztów sądowych.

Wspominany wyżej paragr. 129. k. k. mówi o działalności mającej na celu udaremnienie i osłabienie **zapomocą nieprawnych środków zarządzeń administracji i wykonywanie ustaw,** paragraf zaś 92. dotyczy **szpiegostwa dyplomatycznego.** Czynów takich dopuścili się oskarżeni w roku 1921—1923. **Przewodniczący** sądu wygłosił następnie przeszło godzinę trwające umotywowanie wyroku.

Spożycie zepsutych jaj gęsich

SPOWODOWAŁO ŚMIERĆ 2 OSÓB I CHOROBĘ CAŁEJ RODZINY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. kwietnia. (st) Wczoraj wieczorem we wsi Starszów pod Piotrkowem zdarzył się **dziwny wypadek zatrucia, który pociągnął za sobą dwie ofiary w ludziach.** Żona włościanina Łukasika nie chcąc marnować jaj gęsich, które leżały przez pewien czas pod ptakiem, **wbiła je do ciasta, z którego zrobiła kluski.** Po spożyciu klusek **cała rodzina złożona z sześciu osób ciężko zachorowała.** Jan Łukasik i jego 17-letni syn Stanisław zmarli **przed przybyciem lekarza.** Pozostałe cztery osoby **w stanie groźnym przewieziono do szpitala w Piotrkowie.**

O UBEZPIECZENIACH SPOŁECZNYCH.

Paryż, 17 kwietnia. (PAT.) Izba deputowanych podjęła dalszą dyskusję nad projektem noweli do ustawy o ubezpieczeniach społecznych, zwróconym przez senat.

—o—

PREZYDENT MASARYK WRÓCIŁ Z RIWIERY.

Praga, 17 kwietnia. (PAT.) Prezydent Masaryk powrócił **wczoraj wieczorem z Riwiery francuskiej i udał się do rezydencji letniej w Lanach.**

—o—

POWRÓT ZIMY.

Salzburg, 17 kwietnia. (PAT.) W całym Salzkammergucie **spadł w ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego wielki śnieg.** Grubość pokrywy śnieżnej sięga **30 cm., a w niektórych miejscach nawet 40 cm.** Drzewa owocowe i kultury poniosły wielkie szkody. Ponadto donoszą o licznych przerwach w komunikacji kolejowej i telegraficznej.

—o—

ODROCZENIE IZBY GMIN.

Londyn, 17 kwietnia. (PAT.) Izba gmin odroczyła się do 29 b. m.

—o—

PRASA FRANCUSKA O SUKCESIE TARDIEU.

Paryż, 17. kwietnia. (PAT.) Ostateczne przyjęcie przez obie Izby budżetu prasa uważa **za prawdziwy sukces premjera Tardieu. L' Homme libre"** oświadcza, że trzeba premjerowi Tardieu oddać słuszny hołd za **ogromny wysiłek, zapoczątkowania polityki realistycznej i twórczej.** Odczuwa się coraz więcej ponad walkami stronnictw potrzebę przeprowadzenia akcji twórczej dla dobra kraju. Opinja publiczna będzie wdzięczna premjerowi, że tę potrzebę zrozumiał.

„Le Petit Parisien" stwierdzając, że budżet francuski po raz pierwszy **przekroczył 50 miljardów,** podkreśla godny podziwu wysiłek, dokonany przez premjera Tardieu. Nigdy przedtem nie zdziałano tyle **dla podniesienia uposażenia urzędników państwowych,** wyrównania stawek emerytalnych, oraz zadowolenia potrzeb gospodarczych i społecznych kraju. A rezultat ten — konkluduje dziennik — osiągnięto bez wprowadzenia nowych podatków, a niektóre z nich nawet uległy pewnej redukcji.

—o—

NOWY AMBASADOR HISZPANJI W WATYKANIE.

Madryt, 17 kwietnia. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu Rada Gabinetowa pod przewodnictwem gen. Berenguera zatwierdziła nominację Caracioza, obecnego sekretarza generalnego Ministerstwa spraw zagranicznych na stanowisko **ambasadora Hiszpanji w Watykanie** i obecnego zastępcę sekretarza w Ministerstwie spr. zagr. na stanowisko posła Hiszpanji w Urugwaju.

Pozatem Rada przywróciła stanowisko podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagran. mianując nim **Domingo Barcenas,** obecnego zastępcę zarządcy kolonji marokańskiej, pełniącego tymczasowo funkcje zarządcy z powodu nieobecności Saaverdy, który wyjechał do Gwinei hiszpańskiej.

—o—

ROZWIĄZANIE PARLAMENTU NA MALCIE.

Rzym, 17. kwietnia. (PAT). Donoszą z Malty, że **lord Strickland** rozwiązał senat i Izbę deputowanych wobec nieprzejednanego stanowiska opozycji. **Nowe wybory przewidziane są w końcu maja.** Walka wyborcza zapowiada się bardzo ostro.

—o—

SAMOBÓJSTWO 65-LETNIEGO EMERYTA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17. kwietnia. (st). Dziś o godz. 3 nad ranem przy ul. Grzybowskiej 71 mieszkańcy usłyszeli, jak w skromnym pokoiku **płakał starzec 65-letni.** Gdy sąsiedzi otworzyli drzwi, w tym momencie **rozległ się strzał i starzec ugodzony kulą w skroń, zwisł na poręczy krzesła martwy.** Wszelka pomoc lekarska okazała się spóźniona. Ustalono, że **b. urzędnik państwowy 65-letni Edward Szelczyk, pobierając emeryturę około 100 zł., nie mógł wyżywić swojej rodziny i zaczął robić ryzykowne interesy, przyczem zadłużył się bardzo i nie mając innego wyjścia, wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia.**

Lwów, Stanisławów, Tarnopol i Kołomyja mają otrzymać 7,325.000 zł. jako kredyty budowlane.

Warszawa, 17. kwietnia. (PAT). Plan akcji kredytowo-budowlanej na rok bieżący **został już ustalony**. Przewiduje się na budowle już rozpoczęte **kwotę 23 miljony zł., na nowe budowle kwotę 21 miljonów.**

Na tej podstawie **Bank Gospodarstwa Krajowego**, któremu przypada czynność rozdziału kredytów, po dokładnem zbadaniu zapotrzebowania na budowle już poprzednio finansowane, **wyznaczył między innemi następujące dotacje dla Oddziałów Banku na cele finansowania budowli już rozpoczętych, dla Lwowa 4.237.000 zł., dla Stanisławowa 965.000 zł., dla Kołomyji 230.000 zł.** Należy oczekiwać, że przy pomocy powyższych funduszów wszystkie budowle rozpoczęte i uprzednio finansowane będą mogły być wykonane. Interesowane miasta będą o przyznaniu powyższych kredytów zawiadomione celem postawienia wniosku co do wysokości kredytów dla poszczególnych kredytoodbiorców, odrazu w pełnej wysokości, potrzebnej dla dokończenia budowli.

Na budowle nowe dotychczas nie finansowane, przyznano 20.937.000 zł., z czego 19.000.000 zł. będzie rozdzielonych bezzwłocznie pomiędzy 37 miast, zaś 1.887.600 zł. pozostaje jako rezerwa dla innych miast, nieobjętych rozdziałem, gdzie okazałaby się potrzeba przyjścia z pomocą kredytową. **Z powyższych kredytów przypada między innymi na Lwów 1.400.000 zł., Tarnopol 300.000, Stanisławów 200.000 zł.** Powyższe miasta będą o wysokości przyznanej im dotacji zawiadomione przez Oddziały Banku Gospodarstwa Krajowego celem przedłożenia wniosków co do wysokości poszczególnych pożyczek.

MILJON ZŁOTYCH NA ODBUDOWĘ.

Warszawa, 17 kwietnia. (PAT.) Ministerstwo robót publicznych przekazało dnia 17 bm. z funduszu rozbudowy kraju **1 miljon złotych na pożyczki dla 10 województw na odbudowę zniszczonych wskutek działań wojennych budynków.** Pożyczki te zostaną niezwłocznie udzielone poszkodowanej ludności.

Prof. Abraham laureatem nagrody naukowej m. Lwowa.

Lwów, 17. kwietnia. (PAT). Pod przewodnictwem komisarza rządu **prof. dra Nadolskiego** odbyło się dziś w sali Magistratu posiedzenie **komitetu nagrody naukowej m. Lwowa im. Karola Szajnochy na r. 1930 w sumie 7.500 zł.** W skład komitetu wchodzili: z ramienia Uniwersytetu **prof. dr. St. Zakrzewski**, z ramienia Polskiego Towarzystwa Historycznego **prof. dr. Bujak**, z ramienia Towarzystwa Naukowego **prof. dr. Dąbkowski**, z ramienia Rady przybocznej **prof. dr. Stefko i red. Mejbaum**, z ramienia Magistratu **dyr. dr. Czołowski**. Delegat Towarzystwa miłośników przeszłości Lwowa dyr. Lityński usprawiedliwił swą nieobecność. **Komitet uchwalił jednogłośnie przyznać nagrodę profesorowi Uniwersytetu Jana Kazimierza dr. Władysławowi Abrahamowi za całokształt działalności naukowej, a w szczególności za prace poświęcone historji kościoła łacińskiego w województwach południowo-wschodnich Rzplitej.**

Monarchiści rosyjscy chcą porwać przedstawicieli dyplomat. Sowietów w Londynie.

INTERPELACJA DEPUTOWANEGO Z LABOUR PARTY.

Londyn, 17 kwietnia. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu Izby gmin deputowany Labour Party Wallhead zapytał, czy ministrowi spraw wewnętrznych wiadomo jest, iż rosyjskie organizacje monarchistyczne poczyniły w Londynie **przygotowania celem porwania przedstawicieli dyplomatycznych państwa, z którem rząd angielski utrzymuje stosunki dyplomatyczne**, oraz jakie zarządzenia minister zamierza wydać w związku z tą sprawą. Przedstawiciel ministerstwa spraw wewnętrznych odpowiedział, iż minister spotkał się z tego rodzaju informacjami w prasie, lecz nie posiada **obecnie żadnych nowych wiadomości w tej sprawie.**

Echa niemieckich podwyżek celnych

NOTA POLSKI, ZŁOŻONA NA RĘCE SEKRETARZA LIGI NARODÓW.

Genewa, 17 kwietnia. (PAT.) Dziś popołudniu stały **delegat Polski minister Sokal** złożył na ręce sekretarza generalnego Ligi Narodów **następującą notę**: Podczas gdy po mozolnych pertraktacjach, odbytych w Genewie, państwa uczestniczące w konferencji dla uzgodnienia **akcji ekonomicznej podpisały konwencję handlową**, mocą której zobowiązały się ograniczyć swobodę działania w dziedzinie ustawodawstwa celnego, Reichstag na swojem posiedzeniu w dniu 14 kwietnia br. **przyjął w trzeciem czytaniu projekt rządowy, przewidujący bardzo znaczne podwyżki taryfy celnej, dotyczące głównych przedmiotów eksportu polskiego.** Wobec tego faktu, powołując się na notę z dnia 12 bm., którą miałem zaszczyt Panu przesłać, podpisując akty przyjęte w Genewie dnia 24 marca 1930, rząd mój polecił mi stwierdzić w jego imieniu, że **wspomniane podwyżki niemieckie stwarzają zupełnie nową sytuację w stosunku do stanu rzeczy istniejącego w chwili, gdy Polska podpisała konwencję handlową.**

WYKRĘTNA ODPOWIEDŹ.

Berlin, 17. kwietnia. (PAT) Według informacji „Germanji", organ kanclerza Brüninga, odpowiedź niemiecka na notę rządu polskiego w sprawie podwyższenia ceł agrarnych w Niemczech wskaże między innemi, iż Niemcy podwyższyły tylko stawki automatyczne, a temsamem rząd polski, o ile uzna za wskazane, będzie mógł również podnieść stawki automatyczne na wyroby przemysłowe.

—o—

GENEZA UCHWAŁY W SPRAWIE BUDOWY PANCERNIKA B.

Berlin, 17. kwietnia. (PAT) W niemieckich kołach politycznych wywołały niezwykłą sensację **rewelacje „Vorwärtsu" w sprawie wczorajszej uchwały Rady państwa Rzeszy w sprawie budowy pancernika B.** „Vorwärts" przypomina, że pierwszy zażądał wstawienia do budżetu raty na pancernik B. sejmik wschodniopruski, jednakże inicjatywa do tego wyszła z łona ministra Reichswehry. Solidarność ministra Reichswehry z postulatami sejmiku ujawniła się na ostatniem posiedzeniu połączonych komisyj Rady państwa Rzeszy, kiedy minister Groener, popierając wniosek przedstawiciela Prus wschodnich barona von Gelia, oznajmił, że ministerstwo Reichswebdy z radością przyjmuje uchwalenie raty na pancernik. Takie samo stanowisko wobec budowy pancernika zajął i kanclerz Brüning. Szczególne wrażenie na obecnych zrobiło oświadczenie ministra Groenera, jak również ministra spraw zagranicznych Curtiusa, że z punktu widzenia polityki zagranicznej nie ma żadnych zastrzeżeń przeciwko budowie pancernika.

—o—

OGÓLNO-KRAJOWY ZJAZD CZŁONKÓW ZASPU

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17. kwietnia. (st). Dziś nastąpiło **otwarcie 12 ogólno-krajowego zjazdu artystów scen polskich.** Zespoły sceniczne przysłały delegatów z całej Polski. Natychmiast po zagajeniu zjazdu **odbyły się wybory Prezydjum, w skład którego weszli: przewodniczący Wacław Nowakowski, wiceprzew. Kerecki i Benecki, sekretarzują pp. Szarkowski, Żelski, Pawłowski, Zielański.** Charakterystyczne jest, że wbrew tradycji dotychczasowej **nie dokonano uroczystego otwarcia zjazdu z udziałem prasy, zaproszonych delegacyj itd.** Zagadnięty jeden z członków Zjazdu przez Waszego Korespondenta, jak się odnosi ogół do mającej nastąpić secesji, odpowiedział: Na razie jest to sprawa nieaktualna, mam nawet wrażenie, że **do secesji nie dojdzie**, gdyż wszystko da się załatwić w drodze wzajemnego porozumienia, by uniknąć rozbicia.

—o—

REDUKCJA SEZONU OPEROWEGO W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. kwietnia. (st). Na wczorajszem posiedzeniu zarządu teatrów miejskich miasta Warszawy miała zapaść **uchwała co do postanowionej już zasadniczo przed tygodniem redukcji przyszłego sezonu opery warszawskiej do 5 miesięcy.** Rozstrzygnięcie ostateczne tej kwestji i przekazanie jej władzom miejskim odroczono do następnego posiedzenia za tydzień.

—o—

SKAUCI ANGIELSCY W POLSCE.

Londyn, 17. kwietnia. (PAT). Na pokładzie parowca „Baltavia" wyruszyła do Polski wycieczka złożona **ze 100 skautów z Kent. Wycieczka ma zwiedzić Warszawę, Kraków i Poznań.**

NADESŁANE.

IZBA LORDÓW UGIĘŁA SIĘ PRZED IZBĄ GMIN.

Londyn, 17. kwietnia. (PAT). Izba lordów postanowiła **nie obstawać przy poprawce do projektu ustawy** przewidującej przywrócenie w wojsku kary śmierci za tchórzostwo wobec nieprzyjaciela i za dezercję. Poprawki te, jak wiadomo, zostały przez Izbę gmin na wczorajszem wieczornem **posiedzeniu odrzucone.**

—o—

Niezwykły fenomen okultystyczny.

Człowiek, który widzi i czuje za całe swoje otoczenie.

Lwów, 18. kwietnia.

(jp) W Berlinie budzi obecnie nietylko w szerokich sferach publiczności, ale także i w kołach naukowych, niezwykłą sensację **Maks Moecke, jasnowidzący w nowym stylu.** Odmienność tego niezwykłego człowieka od wszystkich innych dotychczas znanych jasnowidzów, polega przedewszystkiem na tem, że on sam zaprzecza, jakoby dar jego miał coś wspól nego **z mistyką i sprawami nadprzyrodzonemi, twierdząc, że zdolności jego nie różnią się wiele od djagnozy dobrego lekarza a nawet daru odgadywania myśli, jakie łączą ze sobą dwoje ludzi bardzo sobie bliskich duchowo i fizycznie.** Maks Moecke studjował medycynę i filozofję i oświadcza, że na podstawie nauk ścisłych wyrobił w sobie dar **odgadywania rzeczy niedostępnych dla ogółu śmiertelników.**

To naturalne tłumaczenie swoich eksperymentów wywołuje jednak tem większe zainteresowanie niemi, gdyż są one zaiste **tak niezwykłe, że trudno je pogodzić z przyrodzonym biegiem rzeczy.**

Dla przykładu przytoczymy na wstępie wrażenia, odniesione przez jednego z dziennikarzy berlińskich podczas wywiadu z niezwykłym telepatą:

Myślą ujrzał cudzą pracownię.

...Zająwszy miejsce naprzeciw mojego rozmowcy, począłem szukać w kieszeniach ołówka. — Niech się pan nie trudzi, powiedział mi Maks Moecke. Nie znajdzie go pan, ponieważ **pozostał w domu na biurku.** W tej chwili zrobił jasnowidzący pauzę, patrząc mi badawczo w oczy. Istotnie uprzytomniłem sobie, gdzie zostawiłem ołówek. Po chwili Moecke zaczął mówić dalej: — Leży on po prawej stronie biurka, obok lampy okrytej umbrelką malowaną. Obok biurka stoi kosz, napełniony do połowy papierami i podartymi dziennikami. Pokój ma dwoje drzwi, jedne z nich prowadzą do sypialni. Na ścianie w sypialni wisi bardzo pięknie rzeźbiony talerz rosyjski. Przywiązuje pan do niego dużą wartość.

— Byłem zaiste zdumiony — powiada dziennikarz — bo **opis zgadzał się co do joty.** Mój rozmowca jednak uśmiechnął się lekko i powiedział:

— Niech pana to nie dziwi, **wyczytałem to wszystko w pańskich oczach.** Był mi pan sam przewodnikiem po swojem mieszkaniu.

Ten opis ilustruje metody, stosowane przez tego „okultystę na trzeźwo". Inne przykłady są niemniej zadziwiające.

Podczas jednego „seansu" (jakkolwiek Moecke uważa ten termin za zbyt patetyczny), wręczono mu **mały, szary kamyczek.** Moecke wpatrzył się badawczo w uczonego, który mu przedmiot podał. Następnie powiedział: — **Widzę wspaniałą mozaikową posadzkę w starej rzymskiej świątyki. Kobiety w powłóczystych szatach okrążają ołtarz ofiarny, na którym płonie ogień.** — Trudno było o trafniejsze określenie, gdyż kamyczek pochodził istotnie **z ruin świątyni Westalek w Rzymie.**

Te dwa wypadki, jakkolwiek istotnie frapujące, nie mniej mogą być wytłumaczone przez **odczytywanie myśli swojego intelektora.** W przeszłości Moeckego widzimy jednak **jasnowidzenia, których nie można w ten prosty sposób wytłumaczyć.**

Oto jeden z nich:

Podczas wojny Moecke, który odbywał służbę na froncie, leżał ciężko chory **w belgijskim lazarecie.** Wychudł już jak szkielet, a lekarze nie wróżyli mu wyzdrowienia. — Pewnego dnia **słońce świeciło wprost na jego głowę** — chory zerwał się z olbrzymim wysiłkiem woli i oświadczył, **że musi za wszelką cenę natychmiast powrócić na front.** Dano mu auto, w którem udał się wprost do swojej kompanji, zaklinając na wszystko dowódcę, **aby w tej chwili wycofał żołnierzy ze stanowiska.** Słowa jego miały **taką siłę imperatywną,** że dowódca zastosował się do nich. W 10 min. później padł na to miejsce, z którego wycofała się kompanja, **granat, czyniąc olbrzymie spustoszenie.** Podobnie przepowiedział Moecke w r. 1927 wszystkie **koleje nowo wybudowanego Zeppelina.**

Inny, niezwykle ciekawy, eksperyment urządził z tym niezwykłym człowiekiem znany homeopata berliński, **prof. Bastanier. Podał mu 8 flaszek z lekarstwami,** nieróżniących się zewnętrznie niczem między sobą, przyczem jeszcze każda z nich była owinięta w gruby papier. Moecke brał po kolei flaszeczki do ręki i nie widząc zawartych w nich medykamentów, opisywał dokładnie ich działanie. A co jeszcze ciekawsze, **produkując je na sobie samym. Więc łzawiły mu się oczy, oblewał się potem, tętno serca było przyspieszone** i t. p. To jest bowiem, według jego własnych słów, przekleństwo jego niezwykłego daru, iż **odczuwa wszystko, co w jaki sposób dojdzie do jego świadomości.** I tak n. p. w domu, w którym mieszka, słyszy, czuje i przeżywa wszystko, co się naokół niego dzieje.

Sfery naukowe Berlina starają się napróżno, jak dotychczas, przeniknąć **zagadkę tych niezwykłych zdolności telepatycznych.**

Masowy piknik bólu macierzyńskiego.

ORYGINALNY POMYSŁ AMERYKAŃSKIEGO MINISTERSTWA WOJNY.

Lwów, 18. kwietnia.

(=) Ogólnie utarte przekonanie, że człowieka zbolałego i cierpiącego należy **pozostawić w samotności.** Amerykańskie ministerstwo wojny myśli inaczej. Inscenizuje

wielki piknik masowy,

na które zaproszono wszystkie matki poległych w czasie wojny. Każdej matce poległego żołnierza amerykańskiego płaci rząd za **podróż pierwszą klasą** od progu jej mieszkania aż do grobu jej syna i z powrotem. Podróże te odbywają się masowo... Ciekawie wygląda taki pociąg, czy też parowiec luksusowy, zapełniony owemi matkami... Widzieć tu można w harmonijnej zgodzie osoby najrozmaitszych stanów, bogate i ubogie, z rękami wydelikaconemi i szczerniałemi od pracy, ubrane wytwornie i w sukniach roboczych... Ciekawą również rzeczą jest ów ból pięciu tysięcy matek, które **zabrano razem** i postawiono przed opinją publiczną...

Wszystko zostało zgóry obmyślane. W Paryżu je się przed południem śniadanie, złożone z czekolady i babki, na pokładzie są rozmaite przybory do gier towarzyskich oraz **21 trumien** — statystyka przewiduje taki procent śmiertelności u tych przeważnie starych kobiet — zakupiono za 24 tys. dolarów rozmaitych lekarstw itd. itd. O wszystko to troszczy się ministerstwo wojny. Każda matka otrzymuje odznakę w kolorach czerwonym, białym i niebieskim, zaopatrzonym numerem i orłem amerykańskim. Ta oznaka toruje jej na każdem kroku drogę. Posterunki wojskowe przy grobach mają instrukcję **dyskretnego odwrócenia głowy, gdy jakaś matka zbliży się do grobu...** Przewidziana jest również okoliczność, że panie owe nie zechcą się całkowicie poprzygać w boleści, lecz zapragną oglądać **coś nie coś ze wspaniałości paryskich.** Do dyspozycji ich stoją specjalni przewodnicy, którzy mają je oprowadzać po mieście.

A zatem ból i żałoba, uregulowane iście po amerykańsku..

Port lotniczy w powietrzu.

NOWOŚĆ TĘ WPROWADZI NIEBAWEM LONDYN.

Lwów, 18. kwietnia.

(jp) Według doniesienia „Daily Herald" już w krótkim czasie w Londynie ma powstać w samem śródmieściu **wielki port lotniczy,** przeznaczony specjalnie dla lądowania samolotów angielskich. Urządzenie tego lotniska jest sensacją w tej dziedzinie, gdyż znajdować się ono będzie **na 90 m. nad terenem.** Obecnie czyni się poszukiwania za odpowiedniem miejscem dla wykonania tej stacji lotniczej, gdyż projektowane początkowo umieszczenie go na **olbrzymim dachu dworca kolejowego Waterloo,** nie okazało się się celowe, oryginalne lotnisko to bowiem, ma zajmować **przestrzeń 200 m. w kwadracie.**

Zadaniem nowego portu lotniczego jest **uprzywilejowanie towarzystw lotniczych angielskich w stosunku do zagranicznej żeglugi powietrznej.** Dla wszystkich obcych samolotów bowiem lotnisko znajduje się w Croyden, poza obrębem Londynu.

Osobliwa szkoła.

PIĘKNY CHÓD NIE JEST BYNAJMNIEJ RZECZĄ ŁATWĄ.

Lwów, 18. kwietnia.

(=) Oskar Wilde nazwał raz piękny chód **„fizjognomją ciała".** W myśl tego twierdzenia otwarto obecnie w Paryżu szkołę, w której specjalnie wyszkoleni nauczyciele i nauczycielki uczą **dobrej postawy i pięknego chodu.** Na naukę uczęszcza bardzo wiele kobiet, zwłaszcza **artystek filmowych i teatralnych.** Nauka obejmuje dwa kursy. Na pierwszym — uczą pięknego chodzenia na ulicy, na drugim udziela się wskazówek, w jaki sposób należy się **estetycznie poruszać w teatrze i salonie.**

Jedno z ćwiczeń polega na spostrzeżeniu, że kobiety greckie, noszące na głowie amfory, odznaczają się nawet **zgrabnemi ruchami.** Wobec tego uczennice szkoły muszą również umieszczać na głowie naczynia, napełnione wodą, i próbować następnie **pięknie i zgrabnie chodzić.** Te ćwiczenia odbywają się przy wtórze muzyki i mają

charakter rytmiczny.

Szkoła pięknego chodu mimo, iż niedawno została otwarta, cieszy się wielkiem powodzeniem i posiada **już wielką liczbę adeptek.** Uczenicami są nietylko Paryżanki, lecz również Amerykanki, którym zresztą takie lekcje **mocno się przydadzą.**

Śmierć fenomenalnego malarza.

ARTYSTA, KTÓRY NIE MIAŁ — RĄK!

Lwów, 18. kwietnia.

(=) W Edenburgu zmarł onegdaj znany malarz angielski, **Edward Burke.** Niezwykły ten człowiek urodził się

bez ramion,

a mimo to osiągnął w sztuce malarskiej **bardzo poważne rezultaty.** Malował on palcami nóg. Wogóle stopy zastępowały mu zupełnie ręce. Jadł niemi, pisał i t. d.

Obrazy jego odznaczają się doskonałym **kolorytem i nieskazitelnym rysunkiem.** Niektóre z nich zostały zakupione przez **Królewską Szkocką Galerję Obrazów.** Szczególnym jednak terenem działalności malarskiej Burkea była

minjatura.

I rzecz zadziwiająca... w dziale tym, wymagającym nader drobiazgowej i skrupulatnej roboty doszedł Burke do **rezultatów prost imponujących.** Był również ten bezręki malarz bardzo **dobrym portrecistą.**

Malarz ów był również żonaty, a syn jego 17-letni Jerzy Burke odziedziczył po ojcu **talent,** choć na szczęście nie odziedziczył **kalectwa.**

JEAN PAUL.

AFORYZMY O KSIĄŻCE.

Skoro książka nie jest warta tego, aby ją czytano dwa razy, nie jest również warta, aby ją raz czytano.

*

Książki są tylko obszernemi listami do przyjaciół; listy są tylko zwięźlemi książkami dla świata.

*

Dopóki człowiek pisze książkę, nie może być nieszczęśliwy.

*

Najgorsza książka jest lepsza, niż złe towarzystwo.

ZYGZAKI.

Moje przedświęcie.

Lwów, 18. kwietnia.

Od kilku dni jestem bezdomny. Mam wprawdzie dawne mieszkanie, śpię w niem nawet, ale pozatem jestem jakby banitą z rodzinnego ogniska. Zyź także! Nie wiem, gdzie się chłopiec całe dnie płącze i co robi, bo wraca dopiero na noc do domu, a gdy ja wracam, on już śpi.

Właściwie nawet w domu nie jadam, bo ziemniaków „w mundurach" na obiad i kolację nie można chyba nazywać jedzeniem. Dostaję i śledzia marynowanego przez Zuzię, ale niewypłukany dobrze, jest tak słony, że pragnienie mam tantalowskie cały dzień i noc. Karmią mnie tem od Wielkiego Czwartku. Zuzia mówi, że mu szę pościć za moje grzechy, choć ja od czasu, jak się ożeniłem, nigdy nie miałem ani czasu, ani sposobności do grzechu. Nawet, gdy ochoty nie brakowało. Zuzi nie chodzi o mój post, ale ponieważ jest zajęta przedświątecznemi porządkami czy nieporządkami, nie ma czasu na zgotowanie choćby kartoflanej zupki.

Wyrzucenie mnie poza nawias familijny nastąpiło wprawdzie dopiero podczas Wielkiego tygodnia, ale faktycznie moje utrapienia zaczęły się już przed niedzielą Palmową.

W przeszłym tygodniu zaczęło się od generalnego prania. Ponieważ Karolka po kłóciła się z Marcinową, t. j. stróżową o klucz od strychu, bielizna dosuszała się w naszem mieszkaniu. W salonie nie! bo to „tabu" domowe, chociaż tam pies nawet nigdy nie zaglądnie, a nawet naszych znajomych przyjmujemy w jadalni. Ale Zuzia jest zdania, że salon wskazuje, że zajmujący mieszkanie, choćby tylko dwupokojowe, są ludźmi inteligentnymi, a nie pierwszą lepszą hołotą. Tak samo, według niej, firanki mają to samo znaczenie.

Salon musi zaś być zawsze gotów do przyjęcia niespodziewanych a lepszych gości, choćby tacy, jak naprzykład u nas, rzadko się trafiali. Nawet w zimie, gdy w salonie się nie pali, a taki lepszy gość się trafi, przyjmuje się go w nieopalonym pokoju. Jeżeli zmarznie i ma dosyć, wychodzi, skąd przyszedł. Gdy jednak ma ochotę zostać dłużej, zabiera się go do jadalni. Raz nazwałem to wobec Zuzi kołtuństwem i dulszczyzną. Odpowiedziała mi, że woli uchodzić za Dulską, bo to była kamieniczna pani, a nie za jakąś „declasse", t. j. taką, co spadła z góry na dół, niby jak ona wychodząc za mnie za mąż. Dla osuszenia więc bielizny, ponieważ Karolka bieliła kuchnię blisko cały tydzień, odgrażając się, że od pierwszego odejdzie, w jadalni przeciągnięto szpagat od kredensu do drzwi, a od pieca do wszystkich gwoździ, na których wiszą „landszafty". Wyglądało to dziko, ale malowniczo, bo były to wprost orgje kolorów, fasonów i innych kombinacyj. Truchlałem, żeby na to nie nadszedł Pietruszka, boby sobie pokpiwał z Zuzi, a ona swoją irytację na mnieby uspokajała.

Od poniedziałku Zuzia sprząta pokoje własnoręcznie. Owinęła głowę chustką, ubrała jakąś pasiastą, przedwojenną halkę i stare irchowe rękawiczki, odsuwa i zesuwa szafy i łóżka, przewracając wszystko do góry nogami. Kurz, który dawniej tulił się gdzieś po kątach, wyłazi na front, aby znów tam opaść, skąd go Zuzia wypędziła.

W czwartek, gdy wróciłem z biura, całe popołudnie pomagałem „prężyć" firanki i zawieszać je nad oknami. Spadłem z krzesła, ale nic mi się nie stało. W piątek jednak już miałem dość tej zabawy i smyknąłem po ziemniakach i śledziku do handelku. Miałem na szczęście parę złotych, ukrytych przed Zuzią. Schowałem je sobie na pierwszego, dostawszy dodatek mieszkaniowy za rok 1928.

W handelku, choć było dopiero popołudniu, było jak w ulu. Wszyscy tacy jak ja, bezdomni, wszycy z minami jak sztubacy, którzy uciekli z nudnej lekcji, albo urlopowani kryminaliści. Prędko jednak przychodzili do siebie. Handelek, jak z tego wynika, ma swą dobrą, prawie o kulturalnem znaczeniu, stronę. Ja rzadko tam chodzę, bo nie mam pieniędzy. Ile jednak razy wejdę, mam wrażenie, jakby mnie owionął jakiś świeży powiew, choć czuć tak tylko zapachy kuchenne i jeszcze mniej przyjemne bufetowe. Nie pachną one, ale człek czuje, że pierś mu się jakoś błogo rozszerza i serce raźniej bije, zwłaszcza po pierwszym kieliszku „mocnej z silną", albo po drugim „silnej z mocną". Nawet na życie inaczej się zapatruje i patrzy śmielej nawet w ojczyzny przyszłość. Gdybym miał jeszcze parę złotych, przeszłaby szybciej i Wielka Sobota. A tak, trzeba będzie pójść z Zuzią na Boże Groby, jak każe tradycja i żąda Zuzia. Zobaczę może przy sposobności i Binię, której od trzech dni nie widziałem, gdzieś bowiem pod jakimś kościołem kwestuje.

ar.

Policja w opałach.

OSOBLIWY KŁOPOT FUNKCJONARJUSZY POLICYJNYCH W CHICAGO.

(Do ryciny na str. 1).

Lwów, 18 kwietnia.

(=) Policjanci w Chicago nie znajdują się w **zbyt przyjemnem położeniu.** Chicago cieszy się **niezbyt pochlebną opinją** najbardziej zbrodniczego miasta na kuli ziemskiej — opinją, na którą niestety **zupełnie zasługuje.** Jest to miasto nietylko **najokrutniejszych, ale najliczniejszych**

zbrodni,

a jego świat bandycki jest **najbardziej wyrafinowany i najlepiej zorganizowany** na świecie. Aby stosunki bezpieczeństwa w Chicago choćby do pewnego stopnia polepszyć, wyszkolono z policji istną

armję.

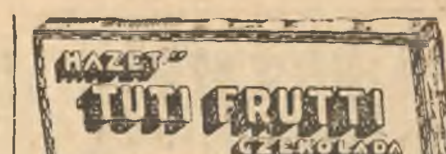
Policjanci w Chicago mają do swej dyspozycji **maski gazowe, auta pancerne** i wszelkie wogóle **najnowsze zdobycze techniczne.** Muszą oni posiadać poprostu **wiadomości strategiczne,** gdyż walka z bandami bandytów jest **rzeczą niezmiernie trudną.**

Obecnie jednak policja chicagowska stanęła wobec zadania **o wiele, wiele trudniejszego...** Mianowicie ma stwierdzać, które z dam przechodzących ulicami miasta mają powyżej, a które poniżej — **lat 16-stu...**

Niedawno wydano mianowicie rozporządzenie, na którego podstawie osobom płci żeńskiej, **nie posiadającym lat 16,** nie wolno przebywać na ulicy **po godzinie 10 wieczorem.** Jeśli policjant zobaczy taką młodocianą damę, spacerującą o tak spóźnionej porze, obowiązany jest zainterpelować ją w sprawie jej wieku i ewentualnie odprowadzić na **najbliższy komisarjat.** W pierwszym tygodniu realizacji nowego rozporządzenia, aresztowali policjanci chicagowscy aż

800 młodych dam,

lecz gdy sprowadzono je na policję, okazało się, że zaledwie **dwie** z nich rzeczywiście nie miało jeszcze lat 16... Co więcej — niektóre z aresztowanych okazały się już **nawet żonami i matkami...**



Coś niecoś o „Bobby'm" londyńskim.

CIEKAWE SZCZEGÓŁY O POLICJANCIE W ANGLJI.

Lwów, 18 kwietnia.

(=) Policjanta londyńskiego nazwano od **Roberta Peela,** twórcy policji londyńskiej, **„Peeler'em"** albo **„Bobbym"**, co, jak wiadomo, jest **pieszczotliwem zdrobnieniem** imienia **„Robert".** I to popularne nazwanie Bobby pozostało mu od stulecia, choć jego wygląd zewnętrzny zupełnie się zmienił, a pole jego działania **ogromnie się rozszerzyło...**

Od londyńskiego „Bobby" wymaga się przedewszystkiem

tych zalet,

które są **ozdobą mężczyzny** i zdobywają mu jego **osobisty autorytet:** pewnego, a zarazem grzecznego **postępowania,** spokojnego **poczucia swej godności,** połączonego z **szacunkiem** dla drugich i **zdolności** do czynów szybkich i stanowczych, gdy zajdzie ich potrzeba...

Te cechy i zdolności wykształca młodych kandydatów **londyńska szkoła policyjna,** mieszcząca się w tzw. **„Domu Peela".** Mieszka tutaj **200 młodych ludzi,** z których każdy zajmuje **osobny pokój.** Szkoła jest urządzona bardzo racjonalnie i zaopatrzona w dwie sale jadalne, sale gimnastyczne, bibljotekę, salę bilardową, muzyczną, kantynę, wiele sal szkolnych itd. Do tej szkoły przyjmuje się kandydatów

z wielką ekskluzywnością,

dobierając **jednostki,** odznaczające się zarówno **zaletami fizycznemi jak duchowemi.** Przeciętnie ze **stu zgłoszonych kandydatów** wybiera się co najwyżej **15.** Nauczycielami są **dzielni oficerowie policji,** nauka jest znacznie mniej **teoretyczna, niż praktyczna.** Trwanie kursu nie przenosi **4 miesięcy.** Anglicy są zdania, że policjant musi posiadać **pewną znajomość prawa,** ale przedewszystkiem powinien **odznaczać się zdrowym rozsądkiem.** Jedną z najwybitniejszych cech policjanta angielskiego jest jego

życzliwy stosunek

wobec dzieci, któremi się **specjalnie opiekuje.** Nic dziwnego, że Bobby jest

niezmiernie popularny

i cieszy się **ogólną sympatją.** Jest również ulubionym bohaterem **powieści komedyj angielskich.**

Z powodu utraty czarnych loków

ODEBRAŁA SOBIE ŻYCIE MŁODA DZIEWCZYNA.

Lwów, 18. kwietnia.

(=) W hoteliku, przy jednej z przecznic **bulwaru Clichy** w Paryżu znalazła służbę młoda Rosjanka, **Anastazja Dumkowska.** Była pokojówką, a gospodarz wprost nie znajdował słów pochwały dla jej **pilności i sumienności.**

Narzeczonym panny Dumkowskiej był również pracownik hotelowy, Włoch z pochodzenia, **Umberto Gondere.** Ślub młodej pary miał się odbyć **za kilka tygodni.** Naraz panna Anastazja zauważyła, że poczyna

tracić włosy.

W bujnych jej, czarnych lokach zagnieździł się jakiś **złośliwy grzybek.** Lekarze nie powstrzymali wypadania włosów i przystojnej dziewczynie

groziła łysina.

Spostrzegł to narzeczony i począł posądzać Anastazję o **jakąś utajoną chorobę.**

Przed kilku dniami Gondera począł znowu robić swej narzeczonej **nieuzasadnione wymówki** i groził jej zerwaniem. Rozmowa ta tak podziałała na młodą dziewczynę, że wystrzałem z rewolweru **odebrała sobie życie.**

Straszliwy pożar w kinie.

OFIARĄ PADŁO 17 OSÓB

Lwów, 18 kwietnia.

(=) Jak już krótko donieśliśmy, padło w **Licata** (Sycylja) tutejsze kino ofiarą

straszliwego pożaru,

który pochłonął **17 ofiar,** a ponadto **11 osób** poniosło **bardzo ciężkie poparzenia i obrażenia.** Ofiarami są przeważnie

dzieci

w wieku od **6—10 lat,** które podczas straszliwej paniki zostały w ścisku **wprost rozdeptane.** Pożar wybuchł w **kabinie projekcyjnej,** gdzie **spaliły się** wszystkie zwoje taśmy filmowej. Pożar nie sięgnął nawet poza obręb samej kabiny. Wypadek ten nie wywołał by tak okropnych skutków, gdyby nagle w całem mieście **nie zgasło światło elektryczne.** W sali rozpoczęła się

straszliwa walka

między gośćmi, a w natłoku aż 17 osób **poniosło śmierć.** Cała ta potworna scena **trwała zaledwie 15 minut.**

Uparty wegeterjanin.

UPÓR DOPROWADZIŁ GO DO CHOROBY UMYSŁOWEJ.

Lwów, 18. kwietnia.

(=) Wegeterjanizm, stosowany w odpowiedni sposób, jest bardzo korzystny dla zdrowia i może doskonale zastąpić **pokarmy mięsne.** Oryginalnym wegeterjaninem był jednak niejaki **Józef Wolff,** zamieszkały w Berlinie, który postanowił żywić się tylko...

cebulą i cytryną (?!

Już po kilku tygodniach takiej niezwykłej kuracji Wolff **wychudł okropnie,** tak, że kości wprost przebijały mu skórę. Uparty wegeterjanin mimo namów rodziny i ostrzeżenia lekarza, sprowadzonego przez najbliższych, postanowił pozostać wiernym cebuli i cytrynie.

Sprawa zakończyła się **tragicznie.** Mianowicie zaczęły u Wolffa występować **objawy choroby umysłowej.** Zrozpaczony ten wegeterjanin popełnił onegdaj samobójstwo wystrzałem z browninga.

Prawdopodobnie już owo wyłączne żywienie się cebulą i cytryną należy uważać za **objaw choroby umysłowej.** Wolff był urzędnikiem **praskiej instytucji bankowej** i obowiązki swe spełniał ku **zupełnemu zadowoleniu swych przełożonych.**

Matury w seminarjach nauczycielskich w Małopolsce Wsch.

Lwów, 18 kwietnia

Kuratorjum ustaliło na bież. rok **trzy terminy egzaminów dojrzałości w zakładach kształcenia nauczycieli: termin pierwszy egzamin pisemny dnia 22 maja, egzamin ustny dnia 2 czerwca; drugi egzamin pisemny dnia 22 maja, egzamin ustny dnia 10 czerwca; trzeci egzamin pisemny dnia 5 czerwca, egzamin ustny dnia 16 czerwca.**

W terminie I. odbędą się egzamina dojrzałości w państwowych seminarjach nauczycielskich: **w Brzeżanach** (żeńskie), **w Czortkowie** (męskie), **w Jaworowie** (żeńskie), **w Kołomyi** (żeńskie), **w Krośnie** (męskie), **we Lwowie** (męskie), **we Lwowie** (I. żeń.), **we Lwowie** (II. żeń.), **we Lwowie** (III. żeń.), **w Przemyślu** (I żeń.), **w Przemyślu** (II. żeń.), **w Rudniku** (męsk.), **w Rzeszowie** (męskie), **w Samborze** (męskie), **w Sokalu** (męskie), **w Stanisławowie** (męskie), **w Stanisławowie** (żeńskie), **w Tarnopolu** (męskie), **w Zaleszczykach** (męskie).

W terminie II. odbędą się egzaminy dojrzałości: a) w zakładach państwowych: **we Lwowie** (seminarjum ochroniarskie), **we Lwowie** (państwowy kurs nauczycielski), b) w zakładach prywatnych: **w Czortkowie** (żeńskie), **w Jarosławiu** (żeńskie), **w Jaworowie** (żeńskie ruskie), **w Kołomyji** (żeńskie ruskie), **we Lwowie** (żeńskie Z. Strzałkowskiej), **we Lwowie** (żeńskie Nazaretanek), **we Lwowie** (żeńskie Bazyljanek), **w Łańcucie** (żeńskie), **w Przemyślu** (żeńskie), **w Przemyślu** (męskie), **w Rzeszowie** (żeńskie), **w Samborze** (żeńskie polskie), **w Sanoku** (żeńskie), **w Sokalu** (żeńskie), **w Stanisławowie** (żeńskie Bazyljanek), **w Stryju** (polskie), **w Tarnopolu** (komitetu obywatelskiego), **w Tłumaczu** (żeńskie), **w Żółkwi** (żeńskie).

W terminie III. odbędą się egzaminy dojrzałości w zakładach prywatnych: **w Drohobyczu** (polskie), **w Krośnie** (żeńskie), **we Lwowie** (żeńskie A. Rychnowskiej), **w Samborze** (ruskie), **w Stanisławowie** (żeńskie Konopnickiej), **w Stryju** (ruskie), **w Tarnopolu** (TSL.), **w Tarnobrzegu** (żeńskie), **w Złoczowie** (żeńskie TSL).

Ponadto przydzielono **na III. termin** zakłady prywatne: w Cieszanowie do II. państw. semin. naucz. we Lwowie, we Lwowie im. Wyspiańskiego do I. państw. seminarjum naucz. we Lwowie, we Lwowie im. Szewczenki do III. państw. seminarjum nauczycielskiego we Lwowie, eksternistów do państwowego seminarjum naucz. męskiego we Lwowie, eksternistki do I. państwowego seminarjum naucz. żeńskiego we Lwowie, eksternistów i eksternistki: w Stanisławowie do państw. seminarjum naucz. żeńskiego; w Tarnopolu do państw. seminarjum naucz. męskiego i w Rzeszowie do państw. seminarjum naucz. męskiego, eksternistów i eksternistki uzupełniających (e) gimnazjalny egzamin dojrzałości do państwowych kursów nauczycielskich we Lwowie.

Z ŻYCIA PROWINCJI.

Kronika stanisławowska.

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów, w kwietniu.

Przed obchodem 3. Maja. W dniu 17. bm. odbyło się w Województwie zebranie reprezentantów Władz, Instytucyj i Organizacyj społecznych itd., celem ukonstytuowania komitetu obywatelskiego obchodu święta państwowego 3. Maja.

Silny wicher z deszczem, który przeciągnął przez nasze miasto dnia 15. bm., wyrządził liczne szkody. M. i. wiatr zerwał dach z jednopiętrowego budynku, mieszczącego magazyn 11 P. A. P. przy ul. Zosinej Woli.

Zmarli w ostatnich dniach: Władysław Korczowski, Anna Apenheimer, Rebeka Rachela Feldman, Zdzisław Bogusz Strzelecki, Irena Makara, Józefa Buhajczuk, Juda Weisskopf, Nysia Arbeit r. Gerber i Anna Stawnik.

Walne zgromadzenie Związku zaw. Pracowników Magistratu odbędzie się w niedzielę, dnia 27. bm.

Pożar w Monastercu. Dnia 14. bm. padły w Monastercu pow. horodeńskiego pastwą płomieni sterta zboża, młócarnia i elewator do słomy, ogólnej wartości 32.000 zł., a stanowiące własność Franciszka Jägermanna, właściciela dóbr. Pożar wzniecił y zarzące się węgle, pozostawione w paleniku młocarni, mimo ukończenia pracy.

Wieści z Kałusza.

(Od naszego korespondenta.)

Kałusz, w kwietniu.

Mianowania i przeniesienia. Minister spraw wewn. zamianował dotychczasowego kierownika starostwa w Kałuszu, p. Wojciecha Kostołowskiego starostą powiatowym w Kałuszu. DOK. Lwów przeniosło p. Józefa Konopkę, porucznika z PKU. Kałusz do PKU. Lwów.

Elektrownia miejska. W najbliższych dniach uruchomiony ma być drugi motor Diessla w elektrowni miejskiej. Prace przygotowawcze już zostały ukończone, obecnie buduje się w szybkiem tempie kabel podziemny do dworca kolejowego. Energja niestrudzonego inspektora Adolfa Straussa przezwycięża wszelkie przeszkody i mamy nadzieję, że zarówno elektrownia, jak i wodociągi, które miały być gotowe jeszcze w listopadzie ub. r., w krótkim czasie uruchomione zostaną.

Policyjna obława i jej skutki. W nocy na 12. bm. zarządzona została obława policyjna za zbiegłym z tut. więzienia włamywaczem Fedkiem Brusakiem. Mimo zarządzonych wszelkich środków ostrożności, Brusak wywinął się obławie i znikł w lesie. Tymczasem w mieście jak najspokojniej grasowali złodzieje. Oto nieznany sprawca, przeskoczył żelazne ogrodzenie, po wyjęciu szyby wtargnął do pomieszkania rejenta Kazimierza Sokola, splądrował pomieszkanie i rozbił biurko. Wysokość szkody nie ustalono, gdyż rejent jest nieobecny. W parę godzin po ujawnieniu kradzieży przybył ze Stanisławowa wywiadowca Krechowicz z policyjnym psem „Zeto", który początkowo znakomicie tropił ślad złodzieja, później jednak z powodu zatarcia śladów przez deszcz, utknął bez rezultatu. Trudności w tropieniu zbrodniarzy przypisać należy w dużej mierze ograniczonej służbie nocnej na tut. posterunku, co utrudnia porozumiewanie się z innymi posterunkami.

Ogień. Dnia 12. bm. godz. 4 popoł. z powodu wadliwej budowy komina wybuchł ogień w zabudowaniu ociemniałego Michała Humiłowicza w Kałuszu Targowica. Zanim przybyła straż pożarna, ogień strawił cały dach.

Kronika jarosławska

(Od naszego korespondenta.)

Jarosław, w kwietniu.

Zawiązanie powiat. Komitetu Pomocy Pol. Młodzieży akademickiej nastąpiło przy udziale 40 osób przyczem prezes Akad. Koła Jarosławian p. Zb. Nowosad przedstawił dokładnie stan i cele samopomocy akademickiej, wskazując na szerokie zadanie starszego społeczeństwa w tej dziedzinie zaś p. L. Meinhardt dał w zarysie obraz organizacji Pow. Komitetu Pomocy, a w dyskusji zabrał głos p generał Wieczorkiewicz wezwał do gremjalnego poparcia i przystąpienia na członków Komitetu. Podczas wyborów w skład prezydjum weszli p. gen. Wieczorkiewicz jako przewodniczący — a inż. St. Sierankiewicz i ppłk. Sheyball jako zastępcy. Mjr. L. Meinhardt jako sekretarz, Dr. T. Malinowski jako skarbnik zaś pp. nadradca Asłanowicz, inż. O. Friser i inż. Jarosz jako członkowie prezydjum. Spodziewać się należy, że społeczeństwo przyjdzie z pomocą prawdziwą nowej młodzieży akademickiej, a zgłoszenia na członków przyjmuje Dr Lesław Meinhardt Jarosław, ul. Poniatowskiego.

Kronika przemyska.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w kwietniu.

(M) **Groźba zamknięcia fabryki „Polna".** Wielkie poruszenie wywołała tu wiadomość, że znana fabryka maszyn rolniczych i odlewnia żelaza „Polna", która zajmuje wielki kompleks zabudowań przy ul. Reymonta, znajduje się po tygodniu redukcji dni pracy, w przededniu zastanowienia ruchu. Na to brzemienne w następstwa postanowienie, miały się złożyć przyczyny identyczne z temi, które paraliżują nasze życie przemysłowe, a więc przedewszystkiem nadmierne podatki, brak dostatecznej gotówki, spadek zamówień i niewystarczające kredyty. Niemały wpływ na sytuację wywrze też umowa z Niemcami, których wszelkiego rodzaju maszyny stanowić będą znów groźną konkurencję dla produkcji krajowej. Pod wrażeniem wieści o grożącem zamknięciu fabryki, udały się grupy robotników wprost z „Polnej" przez miasto do Domu Robotniczego, gdzie też za pozwoleniem starostwa odbyło się doraźne zgromadzenie, na którem omawiano w jaki sposób możnaby uratować tą jedyną większą, bo kilkuset robotników zatrudniającą placówkę przemysłową. Trzeba bowiem pamiętać, że liczba bezrobotnych (zarejestrowanych i niezarejestrowanych) wynosi obecnie w Przemyślu i tak ok. 4.000, ruch budowl. martwy, przemysłu większego mniej, tak, że dopływ nowej fali bezrobotnych zarówno robotników, jakoteż urzędników z „Polnej" nie wróży nic dobrego, wytwarzając sytuację bardzo ciężką.

Byłaby więc wielka szkoda, gdyby przesilenia tego nie udało się opanować przy pomocy energicznej i skutecznej interwencji czynników rządowych. „Polna" bowiem, która niedawno uruchomiła także fabrykę rowerów, bywała wprawdzie niejednokrotnie widownią konfliktów na tle ekonomicznem, niemniej jednak jako warsztat pracy i placówka przemysłowa była i jest bardzo ważnym czynnikiem życia gospodarczego w naszym biednym Przemyślu.

FEJLETON „GAZ. POR." z 19. IV. 1930.

A. FAHLAND.

Krótkie spięcie.

Winda zatrzymała się nagle, pomiędzy drugiem a trzeciem piętrem. Mary siedziała na ławeczce, patrząc z zainteresowaniem na wiszący na ścianie plakat. W ręku trzymała swego pieska. Resztę miejsca około niej na ławeczce, zajmowały paczki.

Z boku, oparty o ścianę, stał Gert. Wesoło z pod przymrużonych lekko powiek spoglądał na Mary i pogwizdywał cicho.

Przeszła jedna minuta, druga. Pantofelek Mary, niecierpliwie stukał o ziemię. Ciągle patrzała na wiszący plakat, choć znała jego treść już na pamięć. I nagle nerwowym ruchem zwróciła się do Gerda.

— Bądź tak dobry i przestań gwizdać!

— Przepraszam, jeśli to cię razi. Ale kiedyś powiedziałaś, że gwiżdżę, jak słowik.

— Nonsens, raczej jak lokomotywa.

— Widzę, że zmienił się twój gust.

— Możesz się tem nie interesować. Bądź łaskaw opuścić windę.

— Ależ oczywiście, gdy tylko zostanie naprawiona i pójdzie do góry. Przecież nie mogę przebić muru.

— Gdzie jesteś teraz?

— Sądzę z gorąca, w pobliżu rownika.

Mary spojrzała na niego wyniośle.

Nie odzywając się więcej — otworzyła torebkę. Przypudrowała się, poprawiła karmin na usteczkach.

— Bądź uprzejmy i wyjdź z windy. Muszę sobie coś poprawić...

— Przecież to niemożliwe — uśmiechnął się Gerd. — Chętniebym to zrobił, ale przecież winda się nie rusza. Pewnie krótkie spięcie...

— Gdybyś był dobrze wychowany, nie stałbyś teraz bezczynnie i trzymał w obecności damy ręce w kieszeniach. Mógłbyś spróbować naprawić uszkodzenie.

— Dla ciebie chętniebym to uczynił... Dla narzeczonej...

— Zapominasz, że nie jesteśmy już zaręczeni. Proszę się do mnie więcej nie odzywać.

— Hm. Jeśli tak, nie mam potrzeby się śpieszyć z naprawianiem windy.

— Barbarzyńca!...

Chwila ciszy. Mary coraz niecierpliwiej stuka nóżką o podłogę.

— A może jednak spróbujesz? Poco ty właściwie wsiadł do windy wraz ze mną?

— Przecież mi chyba nie możesz zabronić korzystać z windy tylko dlatego, że ty z niej korzystasz! Nie mam również potrzeby próbować czegokolwiek. Wiem zgóry, że nic z tego nie będzie. Żaden z kontaktów nie działa.

Gerd nacisnął po kolei wszystkie guziki, przekręcił wszystkie kontakty. Bez rezultatu.

Chwila ciszy. Mary ciągle spoglądą na plakat.

— Moja kochana, a dlaczego właściwie zerwaliśmy nasze zaręczyny?

Cisza.

— Powiedz mi, bardzo o to proszę. Przecież ja wiem, że ty mnie kochasz jeszcze...

— Ha, ha, ha, jakiś ty naiwny.

— Dobrze, nie mówmy o tem.

Znów cisza. Upływa dwie-trzy minuty. Mary zdecydowana, sama naciska wszystkie guziki. Przekręca kontakty. I nagle gaśnie światło. Z lekkim krzykiem wyskakuje Mary ze swego miejsca.

— Nie obawiaj się — rozlega się w ciemności spokojny głos Gerda. — Daj mi lepiej swego pieska?

— Mego pieska? W jakim celu?

— Dzwonek alarmowy nie działa. Nadepcę mu na ogonek, może ludzie usłyszą, że tu jesteśmy...

— Brutal!...

— Pierwszy raz słyszę od ciebie to słowo. Gdy byliśmy zaręczeni...

— Nie jesteśmy już zaręczeni. I pamiętaj, że to z twojej winy.

— Ha, ha, ha!

— Wypraszam sobie ten śmiech.

— Jakżeż nie mam się śmiać gdy mówisz takie nonsensy. Dlaczego zwróciłaś mi mój list nieodpieczętowany?

— Pocóż go miałam czytać. Wiedziałam dość, by być pewną, że zdradzasz mnie z jakąś kokotą.

— Zapewniam cię, że się mylisz, Mary. To nie dotyczyło wcale mnie. Ale przecież kochasz mnie jeszcze?

— Proszę cię, zabierz rękę.

— Ale jak się można gniewać o takie głupstwo. Zapewniam cię, że to mnie wcale nie dotyczyło. Henryk zapomniał u mnie ten list. Możesz go zresztą o to zapytać...

— Proszę cię, zabierz rękę...

Cisza.

— Kochana, słodka, mała Mary! Moja droga Mary!

— Ja nie chcę Gerd, proszę cię G-e-r-d!

Winda drgnęła. Zabłysło światło. Oboje odskoczyli od siebie. A później, w porywie czułości, objęli się ramionami. Winda z wolna ruszyła ku górze.

— Zadowolona jesteś Mary!

— Bardzo, Gerd.

— W takim razie muszę dać jeszcze kilka marek boyowi od windy. Jak on to wspaniale zrobił. Trzymał nas akurat tyle czasu, wiele było potrzeba. Kochana, słodka Mary. Winda — to wspaniały wynalazek! Szczególnie dla tych, którzy zrywają bez żadnego powodu zaręczyny...

Tłum. C. S.

Wielki wiec emerytów kol. we Lwowie

W SPRAWIE ZWROTU RÓŻNICY DODATKU MIESZKANIOWEGO ZA ROK 1928 i 1929.

Lwów, 18 kwietnia.

13 bm. w lokalu Związku P. Z. K. odbył się olbrzymi wiec emerytów kolejowych, zwołany przez Zjednoczenie Kolejowców Polskich **w sprawie zwrotu różnicy dodatku mieszkaniowego za rok 1928 i 1929.**

Pod przewodnictwem p. Jana **Wolaka** wywiązała się nad powyższem zagadnieniem ożywiona dyskusja, w czasie której mowcy zaprotestowali przeciwko zmniejszeniu emerytom P. K. P. dodatku mieszkaniowego na żony i dodatku ekonomicznego na dzieci. Domagali się oni również rozciągnięcia pomocy leczniczej na członków rodziny emerytów. Zebrani stwierdzili, że dola emerytów, wdów i sierot po pracownikach kolejowych — z powodu niedostatecznego zaopatrzenia, tudzież trudnych warunków egzystencji w dalszym ciągu jest nadzwyczaj ciężka i domagającą się poprawy bytu. W końcu zabrał głos emer. radca Flach i postawił wniosek, by wybrać komitet złożony z 5 osób celem naradzenia się nad uregulowaniem ważniejszych spraw, wyłaniających się w obecnej sytuacji i wypracowania odpowiedniego memorjału do Min. kom. Do komitetu weszli: pp. **Flach, Wolak, Buch, Strzemiński i Bick.** Uchwalono również wysłać deputację z 3 osób do p. Prezesa Dyrekcji lwowskiej inż. Prachtla - Morawiańskiego celem interwencji w sprawie rychłej wypłaty różnicy dodatku mieszkaniowego.

Wypłata dodatku mieszkaniowego za r. 1928

URZĘDNIKOM ZAJMUJĄCYM MIESZKANIA SŁUŻBOWE.

Lwów, 18 kwietnia.

Dnia 1 marca br. wypłacono urzędnikom 1/3 część różnicy dodatku mieszkaniowego za rok 1928, **wyłączając tych, którzy w r. 128 zajmowali mieszkania służbowe z urzędu.**

Jak się z wiarygodnego źródła dowiadujemy, **zostanie ten zasiłek wypłacony urzędnikom zajmującym mieszkanie służbowe z urzędu narówni z urzędnikami innych kategorji. Ministerstwo skarbu wydało już okólnik, zalecający dokonanie odpowiednich wypłat**

44 miast przeciw jednemu człowiekowi

Osobliwa walka Ameryki z osławionym hersztem szajki bandyckiej.

Lwów, 18. kwietnia.

(=) Chicagowski herszt bandy złoczyńców, **Capone,** którego osoba, jak donieśliśmy dopiero niedawno, była **ośrodkiem skandalicznej afery** i którego teraz wypuszczono z więzienia w Pensylwanji, **zaprzątą znowu sobą opinję publiczną.** Capone odbył krótką karę z powodu **przekroczenia zakazu noszenia broni.** Z rozmaitych innych, znacznie poważniejszych i wprost straszliwych oskarżeń, musiano go uwolnić z powodu braku

oczywistych dowodów.

Wogóle ani w jednym wypadku **nie udało się temu szatańsko sprytnemu bandycie** udowodnić w sposób stanowczy winy. A zatem sędziowie choć przekonani o jego winie **musieli go uwolnić.**

Teraz szuka sobie Capone **odpowiedniej siedziby.** To poszukiwanie napotyka na **poważne trudności,** gdyż żadne miasto Ameryki nie chce pozwolić temu osławionemu bandycie **na pobyt wśród swoich murów.** Ponieważ Capone jest obywatelem amerykańskim i nie potrzebuje specjalnego pozwolenia pobytu, nie ma właściwie **legalnej podstawy do tego, aby mu zabronić osiąść gdziekolwiek.** Zagrożone miasta chwyciły się zatem

innego sposobu.

Po wypuszczeniu z więzienia zgłosił się Capone do **prezydenta policji w Chicago** i oznajmił mu, że zamierza osiąść **w tem mieście,** w którem zresztą posiada **własną realność.** Tą realnością **jest wspaniały budynek w „City".** Prezydent policji pokazał bandycie dokument, w którym **300 najrozmaitszych związków,** posiadających razem

600 tysięcy członków

zaprotestowało najbardziej stanowczo przeciwko pobytowi jego w Chicago. Prezydent policji udzielił mu zatem **przyjacielskiej rady,** aby oglądnął się za jakiemś innem miastem i dał mu na to 8 dni zwłoki, zaznaczając, że 9. dnia, w razie gdyby znajdował się jeszcze w Chicago, **zostanie aresztowany.**

Pomysłowe miasteczko.

Wszystkie miasta w okolicy Chicago, w łącznej liczbie 44 powzięły podobne postanowienie i równocześnie zwróciły się do policji z prośbą, aby wszystkie siły wytężyła celem **zapobieżenia pobytowi bandyty.** Jeden tylko istniał wyjątek, a mianowicie miasteczko

Rapid-City,

miejscowość licząca **tylko 800 mieszkańców.** Rapid-City posiada jednak Izbę handlową, której prezydent napisał do Capone'a list, zapraszający go, aby zakupił w tem mieście **realność i tutaj osiadł.** Bandyta chicagowski zajmował się już realizacją tego zaproszenia, do którego doszło niewątpliwie w nadziei, że dzięki obecności tego herszta przemytnictwa alkoholowego ożywi się

życie handlowe

w tej dziurze prowincjonalnej.

Gdzież właściwie mam mieszkać?

Życzenia jednak prezydenta Izby handlowej pokrzyżował **gubernator Stanu Południowej Dakoty,** na której obszarze leży Rapid-City. Gdy bowiem dowiedział się o tem oryginalnem zaproszeniu, uwiadomił Capone'a, że jeśli ośmieli się osiedlić w Południowej Dakocie, zostanie **natychmiast aresztowany.** Capone posiada w **Miami-Beach**

wspaniałą willę,

która go kosztowała **mnóstwo pieniędzy.** Nic dziwnego, iż przyszła mu ochota **wypoczęcia tam** po trudach więziennych. Ale władze tego miasta nie chcą tak samo przyjąć nowego obywatela, jak wszelkie inne. Capone, na którego usługach stoją **trzej adwokaci,** interwenjował obecnie u rządu w Waszyngtonie, powołując się na **swoje prawa obywatelskie.**

W tych dniach władze w Miami otrzymały polecenie, aby Caponea nie molestowały, gdyby się tam **zechciał osiedlić.** Capone, który żyje w nieustannej trwodze przed swoimi przeciwnikami, ukrywa się obecnie w Chicago i prawdopodobnie w najbliższem czasie uda się samolotem do Miami, aby **uszczęśliwić swoją obecnością to miasto.**

Czarna Olimpjada.

JAK UPRAWIAJĄ SPORT NA FILIPINACH.

Lwów, 18. kwietnia.

(=) Wojownicze plemię **Bontoków,** zamieszkałe w górach północnej części wyspy **Luzon,** największej z Filipinów, przeszło **ciekawą ewolucję.** Przed 30 laty, pozostając jeszcze pod panowaniem Hiszpanów, byli oni **zaciekłymi bojownikami i rabusiami,** a każda wioska nawet najmniejsza uwikłana była w **krwawe wojny ze sąsiadami.** Dzięki ostrej i sprężystej dyscyplinie Unji amerykańskiej przemieniło się to wojownicze plemię w lud, z zamiłowaniem i spokojem **uprawiający rolę.** Dawne wojownicze skłonności ustąpiły

łagodniejszym obyczajom.

Temperament Bontoków, zamiast w krwawych walkach, wyładowuje się obecnie w **rozmaitych imprezach sportowych.**

I tak odbyła się tam niedawno istna

czarna Olimpjada,

mająca charakter sportowy, lecz zabarwiona żywiołowym i nieokiełznanym temperamentem tych dzikusów, uprawiających sport z

niesłychaną namiętnością.

Oto np. **scena biegu...** Rywale nie mogą ustać na miejscu... Zanim wódz, jako sędzia, donośnym krzykiem **da sygnał startu,** coraz to inny młodzieniec **wyskakuje naprzód...** 6 razy powtarza się ta sama historja, budząc zresztą **gwałtowny protest** licznie zgromadzonych widzów. Przebieg biegu śledzony jest z **olbrzymiem zainteresowaniem przez**

niezliczone rzesze publiczności,

które wyrażają swoje zadowolenie i niezadowolenie w sposób, o którym Europejczycy **nie mają wprost pojęcia.** Wydaje się, że znajdujemy się w jakiemś

olbrzymim domu warjatów,

których tysiące obłąkanych istot wydaje **niesamowite okrzyki wśród dzikich podskoków.**

Program Olimpjady nie wiele różni się od **Olimpjad europejskich.** Lokalny charakter ma tylko wspinanie się na **wysoki drąg, na którym znajduje się srebrny dolar** oraz **strzelanie z łuków do celu.**

Niezmiernie ciekawem widowiskiem jest ta czarna Olimpjada na Filipinach.

Markiz-kuchmistrz.

ŚLADEM BRILLAT-SAVARINA.

Lwów, 18. kwietnia.

(=) Sztuka kucharska jest naprawdę — **sztuką,** o ile traktuje się ją tak poważnie, jak to czyni np. **znany gastronom i smakosz Brillat - Savarin** w swoim interesującem dziele: **„Fizjologja smaku",** w którem pozostawił ludzkości istną **filozofję i estetykę** rozkoszy kulinarnych.

Śladami jej idzie obecnie **markiz de la Leveliere,** posiadający znaczne dobra w południowej Francji, lecz zamieszkały stale w Paryżu. Markiz posiada wielkie zamiłowanie w **dziedzinie kulinarnej** i bardzo chętnie sam przyrządza potrawy — według opinji znawców

znakomite.

Niedawno urządził on w jednym z klubów paryskich **bankiet,** na którym podano **dania,** własnoręcznie przez niego przyrządzone. Potrawy wszystkie były **znakomite,** lecz szczególny podziw zebranych obudziło

Galimafre

z pewnego gatunku ryb.

Pod koniec bankietu wzniesiono **zdrowie markiza-kuchmistrza,** który odpowiedział toastem na cześć tych, co umieją ocenić piękne dary Boże.

Nowa katedra w Belgradzie

160 PROJEKTÓW.

Lwów, 18. kwietnia.

(=) W Belgradzie ma niebawem zostać wzniesiona **nowa katedra.** Rozpisano zatem niedawno na jej zbudowanie

konkurs,

w którym wzięło udział **stu kilkudziesięciu architektów miejscowych i zagranicznych.** Onegdaj pod przewodnictwem białogrodzkiego arcybiskupa rzym.-kat. **Rodica** odbyło się posiedzenie jury. Ogólna liczba nadesłanych projektów **wynosiła 160.** 6 z nich pochodziło **z Belgradu, 7 z reszty Jugosławji, a reszta z Francji, Włoch, Szwajcarji, Austrji i Niemiec.** Wybór projektu nie został jeszcze dokonany. Koszta mają wynosić

15 miljonów dolarów,

które zostaną pokryte z funduszów, udzielonych przez Watykan, arcybiskupstwo belgradzkie i ofiary wiernych.

Ziemia odsłania swe Cudowne tajemnice

Imponujące zdobycze wykopaliskowe.

Lwów, 18. kwietnia.

(=). W ostatnich latach dokonano na ziemi egipskiej i babilońskiej **odkryć wykopaliskowych**, które niewątpliwie przewyższają znaczeniem kulturalnem, historycznem i estetycznem **osławiony grobowiec Tutankhamena.** Na czele należy wymienić odkrycie, dokonane przez Anglika **Cecila Firtha,** w pobliżu znanej piramidy **„schodowej"** na cmentarzu **w Sakkarze.** Odgrzebano tutaj

zarysy świątyni,

wzniesionej około **roku 2780** przed Chrystusem przez **króla Dżosera,** a starszej o stulecie **od znanej piramidy Cheopsa w Gizeh.** Świątynia ta pod względem stylu jest **niezmiernie ciekawa** i okazuje formy, dotychczas zupełnie nieznane i stanowiące zwrot w naszych dotychczasowych poglądach na **historję architektury egipskiej.** Dotychczas bowiem przypuszczano, że monumentalny styl egipski jest dowodem

prymitywizmu

i wywodzi się z naiwnej struktury budowli **drewnianych i ceglanych.** Obecnie okazuje się, że owa prostota stylu egipskiego wyrosła z przesytu **wyrafinowaną formą** architektury poprzedniej.

Ostatnie mieszkanie królowej.

Drugiego odkrycia o bardzo wielkiem znaczeniu, które ponadto posiada pewien pikantny posmak historyczny, dokonał Amerykanin **Reisner** w pobliżu **piramidy Cheopsa w Gizeh.** Na dnie głębokiego na 30 m. parowu znalazł on

skalną komorę,

której wejście było **starannie zamurowane.** Wewnątrz stała **wielka trumna alabastrowa,** na której wieku leżały **złote sztaby** i rozmaite inne przedmioty, opatrzone naogół **ciekawymi napisami.** Okazało się, że jest to grobowiec

królowej egipskiej

i to nie byle jakiej, bo matki **króla Cheopsa,** a małżonki jego poprzednika, **króla Snofru.** Obok trumny leżały w nieładzie rozmaite naczynia i inne przedmioty codziennego użytku — częścią zniszczone zupełnie zębem czasu, w części **zachowane doskonale.** Dzięki temu dostały się w ręce archeologów niezmiernie interesujące dzieła **egipskiego przemysłu artystycznego** z przed trzech tysięcy lat, budzące podziw **prostotą i pięknem** kształtów i ornamentyki.

Najciekawszym może z tych przedmiotów jest

łóżko królowej,

stojące na lwich nogach, obitych **złotą blachą.** Nad łóżkiem, na kolumienkach wznosił się niegdyś **baldachim,** którego szczątki po dziś pozostały. — Przepiękna skrzynia, obita złotą blachą i ozdobiona emalją, miała prawdopodobnie przechowywać **firanki łóżka** i kilka ciekawych krzeseł, stołów oraz lektyka uzupełniają urządzenie tego **ostatniego mieszkania królowej.** Wszystkie meble są bardzo artystycznie wykonane i ozdobione **złotem i srebrem.** Podobne przedmioty znajdowano już nieraz dawniej w grobach egipskich. Odkryte tutaj mają jednak zupełnie niespotykane dotąd **kształty** i pochodzą z czasu, z którego dotąd **nie posiadaliśmy zabytków.**

Niezwykłą niespodziankę przyniosło **otwarcie trumny.** Gdy w obecności władz podniesiono wieko i spodziewano się zobaczyć **mumję królowej,** stwierdzono z wielkiem zdziwieniem, że trumna jest

próżna.

Nie znaleziono tam ani jednej kości, ani jednego skrawka płótna. Jak to się stało, jest zagadką, której na razie nie zdołano rozwiązać.

9 dam dworskich i harfiarz.

Jak już o tem pokrótce pisaliśmy, szczęśliwą rękę miał na gruncie babilońskim **Anglik Woolley,** odkrywca **kilku grobów królewskich w Ur,** siedzibie **biblijnego Abrahama.** Znaleziono tam

istne skarby,

rozmaite przedmioty złote i srebrne naczynia, miecze, klejnoty itd. Znajdowały się tam ponadto oryginalne wazy kamienne, ciekawe czary i kubki z **obsydjanu** lub **lapislazuli.**

W jednym z grobów królewskich znaleziono prócz zwłok króla ciała sześciu żołnierzy **z miedzianymi hełmami i dzidami.** W grobie pewnej królowej dokonano jeszcze **ciekawszego odkrycia,** znajdowało się tam bowiem

9 dam dworskich,

z których każda miała na głowie wysoką, kunsztownie spiętrzoną **fryzurę pozłoconą.** W grobowcu innej królowej znaleziono prócz kobiet

zwłoki harfiarza,

trzymającego jeszcze w ręku **cudownie rzeźbiony instrument.** Nie ulega wątpliwości, że wszystkie te osoby poprostu **mordowano,** aby uczynić zmarłym monarchom **milszą samotność pośmiertną.** Trudno określić, z jakiego **czasu** pochodzą groby królewskie w Ur. Woolley ustala, że zostały one wzniesione mniejwięcej **w czwartem tysiącleciu przed Chrystusem.** Jest to jednak określenie na razie **nie sprecyzowane...**

Prace wykopaliskowe ciągle trwają na ziemi egipskiej jak babilońskiej i niewątpliwie przyniosą nam jeszcze **niejedną niezwykłą niespodziankę.**

Świętokradcy w grobowcu familijnym.

USIŁOWANE OTRUCIE OGRODNIKA ZAMKOWEGO.

Lwów, 18. kwietnia.

(=) Sprawa żywo przypominająca jakiś romans sensacyjny zaprząta obecnie sądy w **Evreux.** 60-letni kupiec wynajął przed kilku miesiącami w tamtejszej okolicy

wielki zamek,

który zamieszkał wraz z pasierbem. Powoli jednak wysprzedawał

najcenniejsze meble zamkowe.

Byłby jeszcze dłużej z pewnością uprawiał te kradzieże, gdyby ogrodnik nie uwiadomił o tem mieszkającej w Paryżu **właścicielki zamku.**

Ojca i pasierba uwięziono. W więzieniu podał pasierb **sensacyjne szczegóły** zbrodniczej działalności w zamku. Ojciec i pasierb dostali się do

grobowca familijnego

dawnych właścicieli, otworzyli trumnę, zdarli ze zwłok wszystkie klejnoty i sprzedali je w Paryżu. Na podstawie pewnej księgi, znalezionej w bibljotece zamkowej doszli oni do przekonania, że w zamku kryje się

drogocenny skarb.

Szukali go gorliwie w podziemiach starożytnego budynku, lecz niczego nie znaleźli. Gdy podczas jednej z tych nocnych wycieczek przyłapał ich ogrodnik, usiłowali **pozbyć się go trucizną,** ale to im się nie udało.

Ciekawa ta afera **wywołała** we Francji **wielkie wrażenie.**

Z życia referendarskich urzędników skarbowych

Lwów, 18. kwietnia.

W dniu 13. kwietnia 1930 odbył się **doroczny Zjazd Okręgowy** członków Towarzystwa urzędników skarbowych z wykształceniem akademickiem pod przewodnictwem naczelników wydziału Antoniego **Majewskiego i Ottona Koppia.**

Z przedłożonego Zjazdowi Okręgowemu sprawozdania okazuje się, że działalność Zarządu Okręgu Lwowskiego Towarzystwa była **w roku 1929 niezwykle ożywiona i skuteczna.** Oprócz przedsięwzięć Zarządu Okręgowego w kierunku **polepszenia bytu swoich członków, w sprawie nowelizacji ustawy o państwowej służbie cywilnej i ustawy emerytalnej, uzyskania dodatków służbowych, redukcji etatów, przeprowadzenia awansów na opróżnione posady etatowe, zwiększenia kadr urzędników** z pełnem wykształceniem, stworzenia **funduszu pożyczkowego, uzyskania ulg w zakładach leczniczych** itp. podnieść należy z uznaniem wybitny współudział Zarządu w odbytem w Poznaniu podczas Powszechnej Wystawy Krajowej **Kongresie Nauk administracyjnych** przez wysłanie trzech członków z głęboko opracowanymi referatami na temat **Ustroju władz i urzędów skarbowych w Polsce.**

Najchlubniejszym wreszcie wynikiem działalności Zarządu było ukończenie ciągnącej się od wielu lat **budowy własnego Domu Wypoczynkowego w Worochcie** i oddanie go do użytku z końcem lipca 1929.

O rozmiarze agend Zarządu świadczy sprawozdanie kasowe, według którego roczny obrót kasowy dosięgnął w roku 1929 kwoty **900.000 zł.,** a majątek Towarzystwa wzrósł **do miljonowej wartości.**

Na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono Zarządowi **absolutorjum** z jego czynności za rok 1929 wyrażając mu zarazem podziękowanie i uznanie za wyniki jego pracy.

Przewodniczącym wybrano ponownie przez aklamację na dalszy okres 3 lat Naczelnika Wydziału **Antoniego Majewskiego,** a przeprowadzone **wybory uzupełniające** dały następujący wynik: Do Zarządu weszli: pp. Żelechowski, Laskowski, Machniewicz, Bardach, Brodacki, Bułat, Kamieński i Wrzoś, do kom. rew. pp. Limbach, Manelski i Jerzy Schmidt, do sądu polubownego pp. Miarka Teofil, Lechicki, Rysiakiewicz i Wierzbicki.

Sensacyjne odkrycie serum przeciwko trądowi.

WIELKI SUKCES NAUKOWY BAKTERJOLOGA WIEDEŃSKIEGO.

Lwów, 18. kwietnia.

(=) Jak już krótko donieśliśmy w rubryce telegramów, dokonał wiedeński lekarz i bakterjolog, **dr. Herman Dostal,** odkrycia, które niewątpliwie wywoła

największą sensację

w kołach naukowych. Chodzi o odkrycie **bardzo skutecznej szczepionki przeciwko trądowi,** temu straszliwemu biczowi ludzkości, który grasuje zarówno w krajach podzwrotnikowych, jak na dalekiej północy i dotychczas urągał wszelkim zabiegom wiedzy medycznej. Wszelkie starania, aby znaleźć lekarstwo na tę chorobę, rozbijały się zawsze dotychczas o to, że nie można było **wyhodować bakcyla trądu** lub przynajmniej przez dłuższy czas **utrzymać go przy życiu.** I oto po długoletnich eksperymentach udało się Dostalowi znaleźć sposób hodowania

bakcyla konopnego,

jak określa się bakcyla trądu — i oto na podstawie specjalnej metody i dzięki użyciu **pożywki,** której istoty dr. Dostal dokładnie jeszcze nie podał do wiadomości publicznej.

Droga, którą wiedeński uczony doszedł do swego odkrycia, **była długa i ciężka.** Dr. Dostal, który już przed wielu laty zajmował się studjami bakterjologicznemi w instytucie dra **Weichselbauma,** a następnie u profesora **Baltaufa,** zebrał sobie w swoim czasie materjał, potrzebny do swoich eksperymentów **z kliniki Fingera.** Gdy wreszcie udało mu się stworzyć **szczepionkę,** posłał ją klinice dermatologicznej w **Bari (Włochy),** która specjalnie zajmuje się

badaniem trądu.

Eksperymenty, czynione od 2 lat w Bari, uwieńczył **wspaniały rezultat** i można żywić nadzieję, że wreszcie udało się uzyskać **skuteczny środek przeciw trądowi.** W ostatnim numerze **„Wiedeńskiego Tygodnika Medycznego"** donosi **dr. Giovanni Jaja, profesor uniwersytetu w Bari** o eksperymentach poczynionych szczepionką. Dostała **i nie znajduje wprost słów uznania dla tego odkrycia,** które należy uznać za

jedno z największych dobrodziejstw

wyświadczonych przez naukę ludzkości.

Popierajcie Ligę morską i rzeczną!

KRONIKA

18 KWIETNIA
Piątek
Apolonjusza

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI.

Piątek i sobota teatr zamknięty.
Niedziela, 20-go o godz. 7.30 „Skowronek“ — zniżki ważne.
Poniedziałek, 21-go kwietnia o g. 3.30 „Postój kawalerji“ i „Szecherezada“ — ceny zniżone.
Poniedziałek, 21-go kwietnia o g. 7.30 „Baron Cygański“ — zniżki ważne.
Wtorek, 22-go kwietnia o godz. 7.30 „Piękna Galatea“ oraz „Zaproszenie do tańca“ i „Tańce połowieckie“ — zniżki ważne.
Środa, 23-go kwietnia o godz. 7.30 „Pajace“ i „Rycerskość wieśniacza“ — gośc. wyst. Vittorino Weinberg.

*

TEATR MAŁY:

Piątek i sobota teatr zamknięty.
Niedziela, 20-go kwietnia o godz. 7.30 „Pan Topaz“ — zniżki ważne.
Poniedziałek, 21-go kwietnia o g. 3.30 „Pan Topaz“ — zniżki ważne.
Poniedziałek, 21-go kwietnia o g. 7.30 „Pan Topaz“ — zniżki ważne.
Wtorek, 22-go kwietnia o godz. 7.30 „Pan Topaz“ — zniżki ważne.

*

WYSTĘPY TRUPY WILEŃSKIEJ.

Piątek i sobota teatr zamknięty.
Niedziela, 12-ta w południe „Opowieść o Herszlu z Ostropola“, komedja Lifszyca w 4 aktach; ceny zniżone od 1-go do 3-ech zł.
Niedziela, 8.15 wiecz. „Nocą na starym rynku“ legenda dramatyczna Pereca.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: Film dźwiękowy: Maurice Chevalier jako „Pieśniarz Paryża“ oraz opera „Poławiacze pereł“.
CASINO: „Grzech kusi“ i „Targowisko zmysłów“.
CHIMERA: „Grzesznica z Montparnasse“.
COLOSSEUM: „Tajemniczy zabójca“.
FATAMORGANA: „Szlakiem hańby“.
GRAŻYNA: „Gra o kobietę“ oraz Pat i Patachon.
KOPERNIK: „Król Królów“.
LEW: „Sonia, Sonia, szczęście me!“
LUNA: „Kochankowie“.
MARYSIEŃKA: „Król Królów“.
OAZA: „Księżyta na wygnaniu“, orkiestra i chór rosyjski.
PALACE: „Moralność pani Dulskiej“ (dźwiękowy).
PAN: „Koenigsmark“
PASAŻ: „Szczerozłoty wąwóz“.
POLONJA: „Współczesne dziewczęta“
PROMIEŃ: „Chata wuja Toma“.
STYLOWY: „Deszcz róż, życie i cuda św. Teresy“ ilustrowany chórem mieszanym.
UCIECHA: „Ludzie bez oblicza“.

—=—

—*—

Wiadomości teatralne.

Najbliższa premjera w dziale operetki będzie przepiękna operetka Faila p. t. „Róże z Florydy“, święcąca olbrzymie sukcesy na scenach zagranicznych, w Polsce dotąd nie grana. Dyryguje p. Zdzisław Górzyński, reżyserja p. Michała Tatrzańskiego, choreografję układa p. Ciesielski. Główne role wykonają ulubieni artyści pp. Kulczycka, Okońska (dublują), Korabianka, Wawrzkowicz i inni.

Wszechświatowej sławy artysta Vittorino Weinberg, pierwszy baryton „La Scali“ medjolańskiej, wystąpi dnia 23-go bm. w roli Tonia w „Pajacach“ i w roli „Alfia“ w „Rycerskości wieśniaczej“. Występ ten zapowiada się jako pierwszorzędna sensacja artystyczna.

*

Niedzielna premjera „Trupy Wileńskiej“ wzbudziła silne zainteresowanie całego kulturalnego Lwowa. Premjera „Nocą na starym rynku“ legendy dramatycznej Pereca stanowić będzie uroczyste przedstawienie z okazji 15-lecia śmierci Poety, które poprzedzi prelekcja dyrektora „Trupy Wileńskiej“ p. Mazo. Zaznaczyć należy, że utwór ten Pereca inscenizowali już Wileńczycy w Warszawie w reżyserji Dawida Hermana i tamtejsza premjera spotkała się z entuzjastyczną krytyką Boya-Żeleńskiego.

W niedzielę o 12 w południe „Opowieść o Herszlu z Ostropola, zmyślona komedja w 4 aktach Lifszyca, po cenach zniżonych od 1 do 3 zł.

—o—

Demonstracja bezrobotnych we Lwowie.

SPOWODOWANA ZOSTAŁA ODMOWĄ ZASIŁKU ZA TYDZIEŃ ŚWIĄTECZNY.

Lwów, 18. kwietnia.

(—). Wczoraj popołudniu na terytorjum Miejskiego Zakładu Oczyszczenia miasta przy ul. Marcina, gdzie mieści się **obwodowe biuro Funduszu Bezrobocia doszło do burzliwej demonstracji tłumu bezrobotnych, która na szczęście została szybko i spokojnie zlikwidowana.** Bezrobotni w liczbie ponad 500 osób, zebrani pod biurem obwodowego Funduszu bezrobocia dowiedziawszy się, że **nie otrzymają wypłaty zasiłku za tydzień świąteczny, postanowili nie przyjąć pieniędzy za tydzień bieżący**, ponieważ w innych miastach Fundusz bezrobocia wypłacił bezrobotnym zasiłki także już za okres świąteczny. **Zebrani poczęli wnosić okrzyki i awanturować się, wobec czego zachodziła obawa, iż demonstracje wezmą niepożądany obrót.** Zawezwano policję dla utrzymania porządku. Na miejscu zjawił się komendant policji insp. **Trojanowski**, który wezwał demonstrujących robotników **do zachowania spokoju** i zarazem oświadczył im, że **zamierzony przez nich pochód pod Województwo i Starostwo z powodu braku odpowiedniego zezwolenia nie może się odbyć**, natomiast doradził im, by wybrali delegację złożoną z trzech osób, która udałaby się do Starostwa grodzkiego, tam przedstawiła swoje postulaty, a Starostwo ze swej strony poczyni **kroki u władz centralnych w Warszawie o powiększenie kredytów na okres świąteczny.**

Przemówienia tego wysłuchano spokojnie, poczem wybrano delegację, która udała się do Starostwa grodzkiego, gdzie została przyjęta przez radcę **dra Bechmetiuka.** W międzyczasie zebrani **rozpoczęli podejmowanie zasiłków za okres bieżący.** W czasie tej demonstracji **aresztowano jednego osobnika**, który podżegał robotników do czynnego wystąpienia.

Wielki Lwów.

Lwów, 18 kwietnia.

(—) Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym na ręce komisarza Rządu prof. **Nadolskiego** nadeszła depesza z Prezydjum Rady Ministrów, zawiadamiająca zarząd miasta **o uchwale Rady Miejskiej, stwarzającej Wielki Lwów, przez przyłączenie do Lwowa szeregu gmin podmiejskich, jak Zniesienia, Zamarstynowa, Kleparowa i td.** W ten sposób Wielki Lwów stał się już **faktem dokonanym** i już w dniu wczorajszym zarząd Miasta **rozpoczął prace przygotowawcze do przyjęcia w swój zarząd przyłączonych gmin.** Równocześnie odbyła się w Starostwie grodzkiem konferencja władz bezpieczeństwa, poświęcona sprawie **organizacji służby bezpieczeństwa w Wielkim Lwowie.**

—p.—

Dodatkowe pociągi świąteczne.

Lwów, 18. kwietnia.

Lwowska Dyrekcja kolei państwowych komunikuje: Z powodu zwiększonego ruchu pasażerskiego w okresie świąt Wielkanocnych, **kursować będą następujące dodatkowe pociągi:** Z Warszawy do Lwowa w nocy z 17 na 18 i z 18 na 19 kwietnia dodatkowy pociąg pospieszny Nr. 907 z wagonami I, II i III klasy, **odjazd z Warszawy godz.: 23.05, przyjazd do Lwowa godz. 8.40, zaś z powrotem ze Lwowa do Warszawy dodatkowy pociąg pospieszny Nr. 908 w nocy z 18 na 19 i 21 na 22 kwietnia odjazd ze Lwowa godz. 20.45, przyjazd do Warszawy godz. 6.43.**

—o—

Poczta w czasie W. Tygodnia i Świąt Wielkanocnych.

Lwów, 18. kwietnia.

Okręgowa Dyrekcja Poczt i Telegrafów we Lwowie komunikuje: W urzędach i agencjach pocztowych obowiązuje w Wielki Piątek urzędowanie normalne. W Wielką Sobotę urzędowanie normalne **do godz. 14, a od 14 do 16 tylko w dziale listowym**, doręczanie wszystkich przesyłek w dniu tym jednorazowe, z wyjątkiem protestowania weksli, doręczania przesyłek pospiesznych, telegramów i wezwań do rozmów telefonicznych, co należy wykonywać normalnie. **W telegrafie i telefonie służba w tym dniu normalna.**

Dnia 20 kwietnia ustaje w dziale pocztowym służba zewnętrzna i doręczanie wszelkich przesyłek. Natomiast co do telegrafu i telefonu obowiązują przepisy ogłoszone w Dzien. Urz. Min. P. i T. Nr. 1 z r. 1928, część II, p. 4.

Dnia 21 kwietnia urzędowanie w poczcie, telegrafie i telefonie jak w nie dziele. Urzędy filjalne ze służbą wyłącznie nadawczą są w tym dniu nie czynne. Jednorazowe doręczanie do banków, wielkich firm handlowych i przemysłowych według wskazówek naczelnika danego urzędu, oraz doręczanie przesyłek pospiesznych, telegramów i wezwań do rozmów.

—o—

Z miasta.

Mianowania. Minister komunikacji zamianował dra Henryka Pokrzywkę, kontraktowego lekarza sanitarnego dyrekcji lwowskiej, etatowym lekarzem sanitarnym tejże dyrekcji w VI. grupie uposażenia, a Franciszka Lercha, star. asesora, kierown. grupy działu ogólnego w Wydziale handlowo - taryfowym dyrekcji lwowskiej w VI. grupie uposażenia.

Z lwowskiej wojewódzkiej Izby rzemieślniczej. Na odbytem onegdaj posiedzeniu wydziału Izby wybrano wiceprezesem p. Maksa Glasermana. Wiceprezes Glaserman jest, jak wiadomo, od szeregu lat prezesem Stow. rękodzielniczego „Jad Charuzim“, oraz członkiem lwowskiej Rady przybocznej.

100. walne zgromadzenie Stow. żydowskich rzemieślników odbyło się w sali Jad Charuzim. Przy stole prezydjalnym zasiedli prezes Jaeger, honorowy przewodniczący Mund. r. Glaserman, arch. Reiss, Seinfeld i Halter. Po zagajeniu r. Glasermana, sekr. Schlechter złożył sprawozdanie z czynności wydziału, wskazując na humanitarną działalność Stowarzyszenia. Mowca podkreślił zasługi prez. Jaegera i prez. Glasermana w Radzie przybocznej, gdzie jako członkowie klubu gospodarczego gorliwie zastępowali interesy żydowskich rzemieślników. Nad sprawozdaniem tem rozwinęła się dyskusja, w której wzięli udział arch. Ulam, Stengel, Fisch, Roth, Anstreicher, Szapira i Bilbel. Temu ostatniemu odpowiedział prez. Jaeger zarzucając mu operowanie argumentami demagogicznemi, które mają jedynie na celu wprowadzenie w błąd opinji. Nie jest sztuką — jak to czyni p. Bilbel — wszystko krytykować, ale o wiele trudniej jest coś zdziałać pozytywnego. Po przemówieniu prez Glasermana uchwalono w rezultacie absolutorjum i uznanie ustępującemu wydziałowi.

—o—

Komunikaty.

Odczyt o znaczeniu portów polskich w Czechosłowacji. Staraniem konsulatu R. P. w Morawskiej Ostrawie i w porozumieniu z Izbą Handlową oraz klubem czesko-polskim w Bernie, wygłosił w dn. 4. bm. urzędnik konsulatu p. Jan Holczak odczyt na temat: „Porty polskie i ich znaczenie dla czechosłowackiego handlu zagranicznego“. Odczyt ten odbył się w sali posiedzeń Izby Handlowej w Bernie i wzbudził wśród licznie zebranych słuchaczy, należących przeważnie do sfer kupieckich i przemysłowych, żywe zainteresowanie. W dyskusji, jaka się zawiązała, roztrząsano kwestję portów polskich w stosunku do Czechosłowacji.

Prezydjum Związku Cechów rzemieślniczych lwowskich zaprasza wszystkich swoich członków do wzięcia udziału w uroczystości Rezurekcji, która odbędzie się w sobotę, 19. bm.

Kronika policyjna.

(—) **Okradzenie sklepu z obuwiem.** Ubiegłej nocy dokonano włamania do sklepu z obuwiem Józefa Buchbindera przy pl. Krakowskim 10. i skradziono 44 par obuwia wart. 1500 zł. Łup policja już odebrała. Dochodzenia w toku.

(—) **Ukradł motocykl i został schwytany.** Wczoraj aresztowano Władysława Wierzbickiego, robotnika zam. na Gabryelówce, który skradł Arturowi Walterowi motocykl. W kilka godzin po tej kradzieży Wierzbicki został ujęty.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Katarzynę Winiarską za kradzież garderoby na szkodę Marji Czuby, Eugenję Nowak za kradzież gotówki na szkodę Józefa Peleńskiego, Bronisława Toffila za kradzież 50 kg. cynku i 40 kg. żelaza na szkodę P. K. P., Annę Semczyszyn za oszustwo, popełnione w Rynku na szkodę Czortkowera, oraz Annę Jurkiewicz, koryntjankę za opilstwo i wywołanie awantury.

(—) **Potrącony przez konie.** Wczoraj u wylotu ul. Kętrzyńskiego i L. Sapiehy woźnica Harasym Cepak, jadąc zaprzęgiem dwukonnym najechał na Michała Staniowskiego, który upadł na jezdnię i doznał poważniejszych uszkodzeń. Przeciwko Cepakowi skierowano doniesienie za nieostrożną jazdę.

(—) **Zamach samobójczy 17-letniego chłopca.** Wczoraj przedpołudniem w realności przy ul. Marcina 27. targnął się na życie 17-letni Mendel Mozes, który poderżnął sobie gardło brzytwą. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu mu pierwszej pomocy odwiozło go do szpitala powsz. Przyczyna rozpaczliwego kroku nieznana.

(—) **Ogień mieszkaniowy.** W realności przy ul. Skarbkowskiej 5. w mieszkaniu Jana Pawlika przygotowywano na gorącej kuchni mieszaninę z wosku i terpentyny do froterowania podłogi. W czasie gotowania mieszanina ta eksplodowała tak, że powstał pożar, który objął kuchnię. Przybyła straż pożarna ogień ugasiła.

—□—

—*—

—*—

Z kraju.

Relacja telefoniczna między Brodami a Pragą. Z dniem 15. bm. wprowadzono nową relację telefoniczną z Czechosłowacją Brody-Praga.

Nowa agencja pocztowa. Z dniem 1. maja br. zostanie uruchomiona w miejscowości Boryszkowce (pow. Borszczów) agencja pocztowa we wszystkich działach służby pocztowej. Z tego powodu przydziela się gminę Boryszkowce i przysiółek Wygoda Boryszkowiecka do miejscowego, zaś gminę Bielowce do zamiejscowego okręgu doręczeń tej agencji, wydzielając je równocześnie z zamiejscowego okręgu doręczeń agencji pocztowo-telegraficznej w Okopach św. Trójcy.

—0—

Zdemaskowany Kawałek w areszcie.

SCHWYTANO GO NA WŁAMANIU DO SKLEPU JUBILERSKIEGO W RYNKU.

Lwów, 18. kwietnia.

(—) Wczoraj wieczorem **sklep jubilerski Ozjasza Blausteina w Rynku pod l. 35 omal nie padł ofiarą zuchwałego włamania.** Oto około godz. 9 wieczorem posterunkowy, patrolujący w Rynku **zauważył podniesione żaluzje w sklepie jubilerskim Blausteina,** a gdy zajrzał do wnętrza, ujrzał tam **jakiegoś osobnika, zajętego otwieraniem gablotek.** Posterunkowy natychmiast wkroczył i **złodzieja przytrzymał.** — Znalazł przy nim **pęk wytrychów, dorobionych kluczy od bramy wchodowej oraz łom żelazny.** Aresztowany odmówił wszelkich zeznań oraz **podania swego nazwiska.** Ma nim być zawodowy złodziej **nazwiskiem Kawałek.** Rzekomy Kawałek do tego stopnia zdetonował się schwytaniem go na gorącym uczynku kradzieży, że **przez dłuższy czas nie mógł wypowiedzieć ani jednego słowa.** Dochodzenia w toku.

Linja kolejowa Chodorów-Krasne

MA BYĆ WYBUDOWANA W CIĄGU DWU LAT.

Lwów, 18 kwietnia.

Jeszcze przed wojną w r. 1912 istniał zamiar **wybudowania linji kolejowej, łączącej Chodorów z Krasnem.** Projekt ten wypłynął obecnie znowu na widownię. Jak nas informują, linja kolejowa **będzie szła z Chodorowa przez Czarny Ostrów, Strzeliska Nowe, Przemyślany, Gliniany do Krasnego.** Już w bieżącym roku mają być przeprowadzone **przygotowania wstępne, tj. niwelacja terenu i wykończenie ostatecznego planu.** Według wszelkiego prawdopodobieństwa **linja ta będzie gotowa w ciągu dwu lat.**

Ze sportu.

Piłkarze węgierscy we Lwowie.

WYSTĘP ATTILLI ATRAKCJĄ ŚWIĄT.

Lwów, 18. kwietnia:

Zapowiedziana na dni świąteczne **wizyta węgierskich piłkarzy** wzbudziła w kołach sportowych miasta naszego **łatwo zrozumiałe zainteresowanie.** Był czas, w którym przyjazdy drużyn węgierskich na leżały niejako **do stałego rocznego programu.** Wyborowy kunszt piłkarzy madziarskich cieszył się stale wielkiem wzięciem, to też kluby lwowskie utrzymywały **z Budapesztem żywy kontakt.**

W ostatnich latach sytuacja się zmieniła. Po pierwsze położenie **materjalne sportu polskiego** uniemożliwiało dalsze kontynuowanie **szerokiej polityki zagranicznej,** a po drugie piłkarstwo węgierskie przechodząc okres stagnacji, straciło dawną siłę atrakcyjną. Pod względem ekonomicznym **nie nastąpiła wprawdzie poprawa,** natomiast, gdy chodzi o przyjaciół naszych **z drugiej strony Karpat,** to w ostatnim roku znów **osiągnęli dawne wyżyny, przodując kontynentalnemu piłkarstwu.**

W tych warunkach **występ Attilli z Miskolcu jest doprawdy atrakcją, mającą wszelkie dane, by zwabić na boisko Pogoni w niedzielę i poniedziałek rekordową ilość widzów,** tembardziej, że chodzi w danym wypadku o **zawodową drużynę ligową,** która po słabym sezonie jesiennym osiąga **w drugiej kolejce wyniki, wzbudzające na Węgrzech ogólną sensację.**

Zawody z Pogonią odbędą się w niedzielę, w poniedziałek zmierzy się Attilla z Hasmoneą. Początek każdego dnia o godz. 4-tej pop. Przedsprzedaż biletów w aptece dra Stencla na pl. Marjackim, oraz w Maratonie ul. Akademicka.

Zawody międzynarodowe poprzedzi w niedzielę spotkanie junjorów w poniedziałek **rezerw Pogoni i Hasmonei.**

—o—

Nadzwyczajna komisja PZPN we Lwowie.

Lwów, 18. kwietnia.

Jak się dowiadujemy, zjeżdża dziś rannym pociągiem z Warszawy **specjalna komisja P. Z. P. N.-u,** złożona z **ppłk. dypl. Krajewskiego** oraz p. **Michułowicza.** Przyjazd przedstawicieli najwyższej magistratury piłkarskiej Polski stoi w związku **ze sprawą „Rewery" oraz „Górki".** Zadaniem komisji będzie **zbadać na miejscu wszystkie akta sprawy,** która jest tak skomplikowaną, że rozwiązanie jej nastręczy spoRo kłopotu. Spodziewać się należy, że dochodzenia lwowskie stanowić będą **ostatni akt niemiłej afery,** której usunięcie z powierzchni sportowego życia lwowskiego jest jednym z piekących postulatów.

Z DNIA.

Sprawa na czasie

Lwów, 18. kwietnia.

(.). Ze zbliżającym się sezonem letnim staje się aktualną sprawa, która już ubiegłych lat była kamieniem obawy dla rzesz zainteresowanych. Oto **brak wody** na cmentarzu Janowskim dokucza wszystkim, którzy pogrzebali tam osoby najdroższe i pragnęliby ich pamięć uczcić ozdobieniem grobów roślinami. Dobre chęci rozbijają się o fakt przykry, że **na całym cmentarzu niema kropli wody** i chodzić po nią trzeba poza cmentarz, do jedynej studni przy Zarządzie. Dostarczanie wody w tych warunkach jest i drogie i zajmuje mnóstwo czasu, zwłaszcza podczas posuchy, gdy woda jest **koniecznym ratunkiem roślinek** na wysokim grobie położonych, stają koło tej jedynej studni rzesze, teroryzowane wprost przez zawodowych roznosicieli wody. Powstają z tego powodu nierzadko kłótnie i swary, a rośliny na grobach są rzadko i mało skrapiane.

Miasto winno tej klęsce obywateli zaradzić, przeprowadzając wodę na cmentarz najlepiej w pobliżu grobowca śp. arc. Bilczewskiego, skąd łatwo i prędko roznieść ją można.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCYJ RADJOWYCH.

Piątek, 18. kwietnia 1930.

LWÓW 11.58—12.05 Sygnał czasu i hejnał. 17.30—17.45 Skrzynka pocztowa, omówi inż. Józef Miński. 17.45 Koncert religijny, transmisja z Krakowa. 19.15 Rozmaitości. 19.30 Kazanie Skargi — p. Ludwik Ruszkowski, transmisja z Krakowa. 19.58—20.00 Sygnał czasu. 20.00—22.00 Transmisja z Wilna.

KRAKÓW 17.45 Koncert pasyjny. Wykona chór mieszany i powiększona orkiestra Tow. Oratoryjnego w Krakowie, oraz p. Adam Mazanek, artysta opery katow. (bas), Zbysław Woźniak tenor), Stefan Barański kapelmistrz opery katow. dyr.) i O. Fabjan Madura (dyryg.) I. 1) Szamotulski: Ach mój niebieski Panie, 2) Domółka: Psalm 136, 3) Zieleński: In monte Oliveti,) Zieleński: Adoramus Te Christe wyk. chór mieszany Tow. Orat., 5) Mielczewski: Deus in nomine Tuo. Solo basowe z tow. 2 skrzypiec, wiolончz., kontrabasu i org. Odśpnewa p. Mazanek. Dyrygent cz. I. p. St. Barański. II. 6) A. Uruski: Eli, Eli, lamma sabacthani, Oratorjum na sola; chóry i ork. wyk. zesp. wokalny i instrum. Tow. Orator. Ustępy solowe wyk. pp. Mazanek i Woźniak. Dyrygent O. Madura, dominikanin. **WILNO** 20.00 Wieczór Wielkopiątkowy. W progr. I. 1) Gomółka — Psalm „Pana ja wzywać będę," 2) Gomółka — Psalm „Na wodach Babilonu", 3) Vittoria — „Popule meus", 4) Nowowiejski — Psalm „Ojczyzna", 5) Gounod — „Pieśń wieczorna", 6) Czajkowski — „Legenda o Chrystusie", 7) Rheinberger — „Stabat Mater" wyk. chór miesz. „Echo" pod batutą prof. W. Kalinowskiego i Z. Skowrońska-Szmurłowa (mezzoopran). II. Utwory: Kochanowskiego, Słowackiego, Krasińskiego, Wyspiańskiego i Kasprowicza — zradjof. recyt. w wykonaniu artystów Teatrów Miejskich i Zesp. Dram. R. W. **LIPSK** 11.30 „Męka i śmierć Jezusa" — muzyka Ambrosiusa, 18.00 „Mattraeuspassion" — J. S. Bacha. **KRÓLEWIEC** 16.00 Koncert, 20.00 Muzyka pasyjna. **KOPENHAGA** 18.20 Pieśni islandzkie w wyk. Edgara Stefanssona, 19.30 „Wielkanoc" — sztuka Augusta Stridberga. Muzyka Haydna. **WROCŁAW** 11.30 Transmisja z Neapolu, „Na brzegu krateru Wezuwjusza", 17.45 Transmisja z Neapolu. „Przechadzka po Pompei". **SZTUTGART** 12.00 Sonaty pasyjne Bibera, 16.00 Muzyka pasyjna. **HAMBURG** 20.00 Wieczór klasyków. **FRANKFURT** 21.45 Muzyka religijna. **BERN** 20.00 Koncert religijny. **BERLIN** 14.30 Recit. wiolonczelowy prof. Heinricha Gruenfelda, 16.30 Koncert symfoniczny, 18.30 Cztery pieśni powažne op. 121 Brahmsa odśp. H. Wunderlich (baryt.), 20.00 „Śmierć Jezusa" — oratorjum Ramlera i Grauna. **RZYM** 21.02 Koncert relig. **LANGENBERG** 13.00 Koncert kameralny. **PRAGA** 19.05 Transmisja koncertu z kościoła Zbawiciela, 20.00 „Mesjasz" — oratorjum Haendla, 21.00 „Parsival" opera Wagnera (akt 3). **OSLO** 20.00 „Siedm słów Zbawiciela na krzyżu" Haydna, wyk. radjo kwartet smyczk. **MEDJOLAN** 20.30 Koncert religijny. **BRUKSELA** 21.40 Koncert symfoniczny. **WIEDEŃ** Stacja nieczynna. **RYGA** 19.03 Koncert symf. **BUDAPESZT** 18.00 „Męka Pańska", muzyka Perosiego. **PARYŻ** 21.45 Koncert. Wyjątki z „Parsivalu" Wagnera, 22.30 „Requiem" — oratorjum Mozarta.

Sobota, 19. kwietnia 1930.

LWÓW 11.58—12.05 Sygnał czasu i hejnał, 12.10—13.00 Koncert religijny z płyt gramofonowych, 17.00—18.00 Audycja dla młodzieży: „Cud Wielkiej Nocy" Bronisława Dąbrowskiego, w wykonaniu artystów dramatycznych, transmisja z Krakowa, 18.00—18.45 Transmisja Rezurekcji z Katedry na Wawelu — w czasie Rezurekcji odezwie się dzwon „Zygmunt". 20.00—21.00 Transmisja koncertu z Poznania, 23.00—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z „Bagateli" we Lwowie.

POZNAŃ 20.00 Koncert religijny w Auli U. P. (Transmisja na wszystkie stacjepolskie) Wyk. prof. M. Trampczyńska (alt), prof. F. Nowowiejski (orrg.), prof. F. Łukasiewicz (akomp.). I. 1) Mallings: Śmierć i Zmartwychwstanie Chrystusa. Wagner: (Bossi) Czar Wielkiego Piątku z op. „Parsival". Liszt: Miserere Alegri'ego (odegra prof. Nowowiejski). II. Utwory na alt solo z towarz. fortepianu (odśp. p. M. Trampczyńska). W przerwach program teatrów pozn. oraz program Radjostacji. **LIPSK** 20.30 „Voelker Singer die Schoepfung" — słuchowisko o chrześcijaństwie narodów w opracowaniu dr. E. K. Fischera i H. P. Schmiedela. **LONDYN** 22.45 „Komedje muzyczne". **KOPENHAGA** 21.00 Muzyka duńska, 2.15 Operetka klasyczna. **TALLIN** 22.30 Nabożeństwo z kościoła greko-katol. **WROCŁAW** 19.05 Muzyka wieczorna. **HAMBURG** 20.00 „Trębacz z Saekingen" opera Nesslera. **FRANKFURT** 17.30 Katakumby i Via Apia w Rzymie — radjoreportaż. **BERLIN** 20.00 Koncert. **Stokholm** 19.30 Wieczór Wielkanocny. **LANGENBEG** 20.00 Koncert religijny. **OSLO** 19.30 Recital fortepianowy Elżbiety Reiss-Faerden, 20.00 „Wielkanoc" — słuchowisko Aug. Strindberga. **MEDJOLAN** 20.30 Transmisja Opery. **WIEDEŃ** 20.00 Recital Jose Rogaczewskiego (z Opera Comiquew Paryżu). 21.00 Fragmenty operowy. Solo Wanda Achsel i Chrostoffor Ivic. **RYGA** 19.03 „Stworzenie świata" — oratorjum Haydna. **BUDAPESZT** 19.15 Recital fortepianowy pani Hoor-Tempis, 20.25 Wieczór Wagnerowski. **MOSKWA** 20.00 Opera (Eksperym.). **HILVERSUM** 20.40 Koncert chóru. W programie Kantata 140 J. S. Bacha, oraz „Requiem niemieckie" Brahmsa.

—o—

Pod zarzutem kolportowania ulotek komunistycznych.

Lwów, 18. kwietnia.

(—) Przed sądem przysięgłych stanął wczoraj **dwudziestokilkuletni robotnik Herman Wiener,** oskarżony o zbrodnię zdrady głównej przez kolportowanie ulotek komunistycznej treści.

Dnia 6 listopada ub. r. z okazji dnia młodzieży socjalistycznej, gdy przez Rynek przechodził pochód młodzieży robotniczej, oskarżony **Wiener** wraz z niejakim **Pasternakiem** rozrzucili między młodzież znaczną ilość ulotek. — Obu aresztowano, ale w drodze do policji **Wienerowi udało się zbiec.** Pasternak stanął niedawno przed sądem i **został zasądzony na dwa lata ciężkiego więzienia.** Niebawem ujęto Wienera i wczoraj stanął on również przed sądem przysięgłych. Jemu jednakowoż szczęście dopisało, gdyż **przysięgli winę zaprzeczyli, wobec czego zapadł wyrok uwalniający od winy i kary.**

Trybunałowi przewodniczył radca **Angielski,** oskarżał prokurator **Lipsch** bronił z urzędu sędzia **Kulczycki.**

Składki.

Dla wdowy po inżynierze: Smalewski, Sambor zł. 3.—, Dr. M. B.—C. zł. 10 zł.

nym panem siebie i może rozporządzać dowolnie statkiem, załogą i wszystkiem, co jest na pokładzie.

— Dziękuję panu. Będę oczekiwał zachodu słońca. Niech pan się nie obawia o wynik wyprawy. Tkwi w tem coś więcej, niż pan przypuszcza i jeżeli pan usłyszy, że miotła zawiodła, będzie pan wiedział, że ułamało się stylisko. Wówczas może pan zamówić mszę za duszę Gurney'a. Tymczasem do widzenia i życzę panu spokojnej nocy.

Gurney udał się do ogrodu, aby wyuczyć się na pamięć rozkazu i przez cały czas miał uczucie, że ktoś silny ściska jego rękę, jak prąd elektryczny. Wrażenie to sprawiało, że krew żywiej krążyła w jego żyłach pod wpływem świadomości, że ktoś ma do niego zaufanie.

Instrukcje były łatwe do zapamiętania. Mówiły poprostu o niebezpiecznem gnieździe wyjętych z pod prawa obwiesiów, ukrytych w miejscu, które uważali za bezpieczne dla siebie i wykonywujących swe niecne praktyki na terenach połowu pereł, będących własnością rządu. Poza kradzieżą i przemytnictwem pereł szajka ta miała na sumieniu inne, poważniejsze o wiele zbrodnie. I chociaż im nigdy tego nie zdołano udowodnić, nie ulegało wątpliwości, że znany szpieg-kobieta, niegdyś słynna intrygantka, trzymała całą szajkę pod swą despotyczną władzą.

Zadaniem Gurney'a było wytępienie całego tego gniazda, ale przedtem musiał upewnić się dostatecznie co do miejsca schowania olbrzymiego łupu, gromadzonego przez lata całe i ustalić, ile jest prawdy w pogłosce, że siedziba kobiety tej na Ta-

rani była zarazem miejscem ukrycia niesłychanie ważnych papierów i tajemnic o znaczeniu międzynarodowem.

— Z takiemi spodnicami bardzo łatwa sprawa. Znam ten rodzaj kobiet — mruczał, chodząc po krętej ścieżce. Była to jedna z najnierozsądniejszych mów, wygłoszonych kiedykolwiek przez Gurney'a, wiadomo bowiem, że żaden mężczyzna, urodzony przez kobietę, „nie zna ich". O zmroku Jim był w pogotowiu, pełen oczekiwania, gorliwości i dobrych postanowień, choć wyglądał może nieco teatralnie. Natychmiast po doskonałej kolacji człowiek jego spakował walizę podróżną i usuwając się na bok, otworzył drzwi i ruchem ręki zaprosił Gurney'a, aby wszedł.

W zapadającym zmierzchu jakiś człowiek przysunął się do niego i bez słowa wyprowadził go z ogrodu. Gurney z góry godził się na to przewodnictwo, wiedząc, że będzie to dla niego najbezpieczniej. Wprędce też znalazł się w porcie i szedł długą, ciemną dróżką między dwoma zwartemi szeregami szop. Nawet policjant odwrócił się na jego widok i nie spojrzał w jego stronę, dopóki Jim i jego przewodnik byli na oczach.

— Ten drab nigdy dawniej nie raczył się odwrócić, gdy przechodziłem — zaśmiał się Jim z uznaniem.

W porcie oczekiwała go łódź z załogą, gotową do odjazdu. Przewodnik podał walizkę, ustąpił na bok, aby przepuścić Jima, a potem stanął na uboczu.

Port był obecnie prawie pusty, a boje gazowe

dygnitarz uścisnął mocno jego rękę i spojrzał mu ostro w oczy.

— Przyjemnie mi pana widzieć — rzekł i niedbałym ruchem ręki wskazał stojącą na stole karafkę z wódką. — Gurney sięgnął po szklankę, wyjął korek z karafki i równocześnie zauważył, że jego nowy przełożony odwrócił się do niego ple-



— Dobrze się pan orjentuje... (Str. 21).

cami. Już płyn zaczął bulgotać w wąskiej szyjce, gdy, jak uderzenie prądu elektrycznego, nagła myśl przemknęła przez głowę Gurney'a. Postawił karafkę z powrotem na stole i zakorkował ją sta-

ROZDZIAŁ III.

Na własnym statku.

Jim Gurney miał dosyć czasu do rozmyślań, gdyż statek i jego załoga zdawały się podlegać jakiemuś duchowi, wyposażonemu w niesamowitą inteligencję, zupełnie niezależną od jego rozkazów. Kierowano się prosto na Peel, jedną z wysp archipelagu Bonin, którą raz w rozmowie z Item wymienił, mówiąc, że chciałby ją zobaczyć. Najmniejsze jego życzenie było natychmiast i skrupulatnie wykonywane. Trzeciego dnia podróży Jim wiedział, że wystarczy mu napomknąć, że chciałby wylądować w danym punkcie, a pewnego ranka zbudziłby się, stojąc tam na kotwicy.

Wydał więc rozkaz przybicia do portu Lloyd, na wyspie Peel, który był zarazem jedynym portem i osadą ludzką na całym tym archipelagu. Następnie, aż do chwili wpłynięcia do małej, ale dającej znakomitą osłonę przystani, oddał się znów rozmyślaniom nad swemi planami, pozostawiając statek pieczy zręcznego Japończyka.

rannie. Gospodarz odwrócił się nagle i Jim dostrzegł błysk w jego oczach.

— Obejdę się bez tego, proszę pana — rzekł Gurney z szerokim swym uśmiechem. — Właśnie pomyślałem o tem. Nie piłem alkoholu od chwili, gdy tu przybyłem, mniej więcej tydzień temu, i jakoś specjalnie nie umieram od tego. Czy ma pan dla mnie instrukcje? Mogę już teraz odbyć trzy rundy choćby z niedźwiedziem.

— Co do wódki, to jak pan woli — odparł nieznajomy obojętnie, ale pod jego zimną, urzędową maską, zaznaczył się malutki punkcik na korzyść Jima. — Mam gotowe instrukcje dla pana i wyjedzie pan stąd dziś w godzinę po zachodzie słońca.

Instrukcje dla Jima były napisane na maszynie, zwięźle i wyraźnie w formie i w treści. Pozostawiono mu dość czasu na przeczytanie ich; nieznajomy powiedział:

— Jeżeli niema tu żadnych wątpliwości dla pana, proszę rozkaz zachować w pamięci, a papier zniszczyć. Wszystko, co mogłoby się panu wydać niejasnem. wytłumaczę teraz, gdyż nie ujrzy mnie pan więcej. W godzinie odjazdu przyjdą do pana, a wówczas uda się pan za przewodnikiem, który zajmie się również pańskiemi rzeczami. Ale od chwili, gdy pan postawi stopę na pokładzie statku, przytowanego dla pana, nie podlega pan żadnym rozkazom, prócz instrukcyj ogólnych, które pan obecnie trzyma w ręku. Każdą decyzję musi pan powziąć na własną odpowiedzialność.

Gurney jeszcze raz przeczytał papier, a potem zapytał nieco niepewny.

- Czy w tej sprawie jest jaka tajemnica? Jeżeli wolno mi wyrazić moje zdanie, to całą tę szajkę możnaby wytępić doszczętnie i szybko, wysyłając na Tarani małą kanonierkę.

— Tak, jest to okoliczność, o której powinien pan wiedzieć. Takie otwarte działanie byłoby niemożliwe, bo stoją na przeszkodzie traktaty międzynarodowe itp. Niech pan zrozumie, że ja reprezentuję jedno państwo, a wyspa ta jest pod jurysdykcją drugiego. Z tego powodu nie może pan pod żadnym warunkiem, nawet pod groźą śmierci, wyjawić, od kogo pan otrzymał swe zlecenie. Czy żąda pan jeszcze jakich wyjaśnień?

— Zdaje się, że to już wszystko. Rozumiem, że po przybyciu na wyspę mam postępować według własnego planu, a także, że mam rozstrzygnąć sam o sposobie, w jaki się tam dostać, bez ogłaszania światu mego odjazdu i przybycia na miejsce.

— Zupełnie trafnie. A powiem panu jeszcze, że chcąc uniknąć, by pana wypędzili na pełne morze, zanim się pan jeszcze zainstaluje na Tarani, dobrze będzie, jeżeli pan obmyśli sobie jakiś mniej utarty sposób lądowania. Na Tarani niema handlu, ani też regularnej komunikacji pasażerskiej. Może jest prawdopodobieństwo, by ktoś chciał odwiedzić wyspę tę dla przyjemności albo nawet z ciekawości.

— Nie jestem zatem zmuszony zatrzymywać przy sobie statku, który pan oddaje do mojej dyspozycji?

— Jak już powiedziałem, od chwili, gdy się pan znajdzie na pokładzie, jest pan absolutn. i jedy-

błyszczały daleko na wodzie, jak mrugające oczy. Stałe światła na wyspie Rokuren, na zachodzie i światło na Isaki, na wschodzie, stały się widoczne, gdy statek wypływał z portu, mijając samotny głaz, sterczący z wody w połowie drogi. Załoga porzuciła wiosła, gdy łódź przybiła do ciemnego, a niewyraźnie rysującego się kutra o pojemności nie większej, niż dziesięć ton, leżącej w porcie z głównym żaglem rozpostartym, a statkiem luźno puszczonym.

Gurney skoczył na pokład z uczuciem wielkiej radości, był to bowiem jego własny statek. Poczuwszy pod nogami deski pokładu, powiedział sobie, że od tej chwili jest zupełnie wolny, że ten statek i wszystko, co się znajdowało na nim, podlegało jego woli i rozkazom. Jakgdyby jeszcze dla stwierdzenia tego faktu i usunięcia wszelkich wątpliwości, przewodnik jego podał na pokład walizę, powiedział kilka słów po japońsku i łódź zniknęła natychmiast w gęstniejącym zmroku nocy

Jim był w pierwszej chwili zaskoczony nieco tem bezceremonialnem pożegnaniem, ale niebawem rozejrzał się dookoła siebie i zobaczył, że po pokładzie uwijały się gibkie postacie, które widocznie czekały jego rozkazów. Jedna z tych postaci pozostała u jego boku i przy chwilowym blasku świateł portowych Jim rozeznał inteligentną, nieporuszoną twarz japońskiego marynarza, oddanego widocznie na jego usługi.

— Moje imię Ito — rzekł Japończyk.

— Dobrze, Ito — odpowiedział Gurney, śmiejąc się cicho i radośnie. — Każ podnieść kotwicę

i ruszamy. Popłyniemy przez kanał Bungo. Ja pójdę do kajuty. Zawołaj mnie, gdy będę potrzebny.

— Nikt pana nie potrzebować. Może spać, jeśli chce. Nikt powie „nie" do pana.

Kuter płynął szparko i wysunął się wprędce z portu, przyspieszając coraz bardziej tempa, co nową radością napełniało Gurney'a. Wszedł teraz do małej, wygodnie urządzonej kajuty i rozejrzał się w niej uważnie. Szybki przegląd zapewnił go, że nie zapomniano o niczem, przewidziano każdą niemal ewentualność.

W małej szafce znajdowały się wszystkie potrzebne mapy morskie i tabele, oraz wszystkie narzędzia, nie wyłączając chronometru i sekstantu. Wszystko było poukładane z prawdziwie marynarską pedanterją, w porządku najdogodniejszym dla użytku. Uczyniono też wszystko dla zapewnienia mu wygody osobistej, a obecność niedużej szafy obiecywała dostatnie zaopatrzenie w odzież. Znalazł również parę pięknych pistoletów i spory zapas amunicji. Nigdzie jednak, ani w swej kajucie, ani gdziekolwiek indziej na statku nie znalazł żadnej innej broni.

Niczego mu nie brakowało do zupełnego zadowolenia. Rozpostarł przed sobą mapę i starannie obmyślił przyszły kurs statku, gotowy na wszelką ewentualność. Potem rozejrzał się jeszcze raz dokoła siebie i udał się na wczesny spoczynek.

Kronika gospodarcza.

Tydzień propagandy wytwórczości krajowej.

odbędzie się we Lwowie w dniach 2—14 maja br.

Lwów, 18. kwietnia.

W dniu 15. bm. odbyła się w Izbie przemysłowo-handlowej we Lwowie pod przewodnictwem r. **Schayera** konferencja przedstawicieli lwowskich organizacyj kupieckich, zwołana przez Izbę przemysłowo-handlową, celem **omówienia sprawy poparcia przez kupiectwo akcji propagandowej zorganizowanego niedawno „Komitetu popierania wytwórczości krajowej".** Na podstawie ożywionej dyskusji uchwalono jednomyślnie w docenieniu doniosłości sprawy poprzeć akcję Komitetu oraz **urządzić w czasie od 2. do 14. maja b. r. tydzień propagandy wyrobów krajowych.** Propaganda ta polegać ma m. i. na tem, że kupiectwo przeznaczy w swych sklepach **przynajmniej jedno okno wystawowe — w tym celu odpowiednio oznaczone — do nacznego przedstawienia i przekonania publiczności, że towar krajowy tak pod względem gatunku i mody, jak i ceny zupełnie nie ustępuje wyrobom zagranicznym.**

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 17. kwietnia.

Na Giełdzie akcyjnej nastrój przedświąteczny, obroty minimalne, tendencja utrzymana, usposobienie spokojne. Następne zebranie we wtorek, 22. bm.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 17. kwietnia.

Na Giełdzie zbożowej zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych, tendencja utrzymana, usposobienie bez ochoty. Następne zebranie we wtorek. 22. b. m.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 17. kwietnia. (PAT.) 4 procentowa pożyczka inwestycyjna 124.25, 5 proc. pożyczka konwersyjna 55, 10 procentowa pożyczka kolejowa 102.50, 8 procentowe L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94, 8 proc. Obligacje B. Gosp. Kr. 94, te same 7 procentowe 83.25.

Waluty i dewizy: Dolary 8.87, Belgja 124.21. Holandja 357.85, Kopenhaga 238.20, Londyn 43.26, N. Jork 8.88.8, Paryż 34.88, N. Jork telegr. 8.901, Szwajcarja 172.49, Włochy 46.66, Berlin 212.84, Bank Dyskontowy 116, Bank Polski 170, Bank Zachodni 80, Siła światło 103, Warszawskie Tow. F. Cukr. 30, Modrzejów 10, Ostrowiec B 70, Starachowice 20, Zieleniewski 57.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 17. kwietnia. (PAT.) Amsterdam 284.82. Belgrad 12.53.25, Berlin 169.01, Bruksela 98.82, Budapeszt 123.81, Bukareszt 4.20 i siedm ósmych, Kopenhaga 189.75, Londyn 34.44.25, Madryt 88.50, Medjolan 37.14 i siedm ósmych, Nowy Jork 708.25, Oslo 189.60, Paryż 27.76, Praga 20.97 i pięć ósmych, Sofja 5:13, Sztockholm 190.45, Warszawa 79.65 i pół, Zurych 137.28, Amerykańskie 706.30 Niemieckie 168.76, Włoskie 37.23, Jugosłowiańskie 12.47, Polskie 79.70, Szwajcarskie 136.93, Czeskie 20.94.50. Węgierskie 123.90, Renta majowa 1701, Renta lutowa 1895, Renta koronowa 167, Dunaj Sava Adria 93.05, Losy tureckie 23, Bankverein Wien 19.80, Credit Oesterreich 51, Escompte Niederösterr. 169, Länderbank 27.75, Mercurbank 20.55. Nationalbank Oesterr. 326. Dunaj Save Südbahn 12.55, Ford Nordbahn 10.56. Rima 95.85, Skodawerke 395.75, Zieleniewski 44.05, Karpaty 5, Galicia 32, Silesia 4.85, Alpiny 33.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 17. kwietnia. (PAT.) Paryż 20.22, Londyn 25.68, N. Jork 5.15.80, Bruksela 72, Włochy 27.04.50, Hiszpanja 64.50, Amsterdam 207.0, Berlin 120.10, Wiedeń 72.70, Sztockholm 138.70, Oslo 138.15, Kopenhaga 138.15, Sofja 3.74, Praga 15.28, Warszawa 57.83, Budapeszt 90.20, Białogród 9.12.75, Ateny 6.69, Konstantynopol 2.45, Bukareszt 3.07, Helsingfors 13, Buenos Aires 201.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 17. kwietnia. (PAT.) N. Jork 486.13, Paryż 124.05, Berlin 20.37 i trzy ósme, Montreal 486.31, Hiszpanja 38.86, Amsterdam 12.09, Bruksela 34.83 i siedm ósmych, Włochy 92.15, Szwajcarja 25.08 i pół, Kopenhaga 18.16.25, Sztockholm 18.09. Oslo 18.16.25, Helsingfors 193.10, Praga 164.18. Budapeszt 2783.50, Belgrad 274 i siedm ósmych, Sofja 671.50, Rumunja 817.50, Wiedeń 34.50, Warszawa 43.36.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 17. kwietnia. (PAT.) Londyn 124.06, N. Jork 25.51.50, Bruksela 356. Hiszpanja 319.75, Włochy 133.75. [illegible] carja 494.50, Kopenhaga 683, Amsterdam 1026, Oslo 683, Sztockholm 685.75, Praga 75.70, Rumunja 15.15, Wiedeń 360, Berlin 608.

OBROTY PRYWATNE

Lwów, 17. kwietnia.

Tendencja chwiejna.

DEWIZY: Dolary amer. 8.83.00—8.84.50, dolary kanad. 8.80.00—8.90.50, kor. czeskie 0.26.25—0.26.50. fr. franc. 0.34.80—0.35.00, fr. szwajc. 1.72.00—1.73.00, funty 43.10—43.70, czerwieńce 13.50—14.00, leje 0.05.25—0.05.30. szylingi 125.50—126.00.

ZŁOTO: 20 kor. 35.60—36.20, 20 fr 34.25—34.50, 10 rubli 46.00—46.40.

SREBRO: Kor. austr. 0.52.00—0.52.50 5 kor. austr. 2.75.00—2.80.00, floreny 1.38.00—1.40.00, ruble 2.20—2.30, kopiejki 1.12—1.15.

„Uchwałą Sądu okręgowego w Przemyślu z dnia 13. lutego 1926 Firm: 441/26, zarządzono rozwiązanie i likwidację Kupieckiego Towarzystwa Zaliczkowego „Merkur" w Jarosławiu.

Likwidatorami ustanowieni zostali Izak Gaschge, Chaim Dym i Efroim Englard.

Wierzycieli rozwiązanego Towarzystwa wzywa się, by swoje roszczenia zgłosili do dni 30, na ręce likwidatora Efroima Englarda w Jarosławiu".

Kupieckie Towarzystwo Zaliczkowe „Merkur" w likwidacji w Jarosławiu. 3415-2

Magistrat król. wolnego miasta Kamionki Strumiłowej.
L. 2531/30.
Kamionka Str., dnia 12. kwietnia 1930
Magistrat król. wolnego miasta w Kamionce Strumiłowej rozpisuje
przetarg
na brukowanie rynku kamieniem łamanym z gładką nawierzchnią.
Oferty odrębne na dostawę kamienia, odrębne na wykonanie robót należy wnosić do Magistratu do dnia 30. kwietnia 1930 r.
Bliższe informacje udziela Magistrat.
Burmistrz:
Jan Poznański.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz. 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).